Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 11 września 1938 Nr 249

A więc wybory samorządowe...

Od paru tygodni idą przez prasę wiadomości, że poszczególne stronnictwa przeprowadzają dyskusje na temat wyborów samorządowych. — Zastanawiają się nad pytaniem: czy w ogóle mają do nich stanąć? Wahanie i dyskusje pochodziły z dwóch źródeł: niepewności, czy wybory będą naprawdę „swobodne" i „czyste", — i z krytycznej oceny ordynacyj wyborczych.

W samą więc porę ogłoszono okólnik p. gen. Sławoja Składkowskiego w sprawie zabezpieczenia „swobody" obywatelskiej w okresie wyborczym. Wydaje się nawet, jak gdyby okólnik miał na celu przeciąć wszelkie dyskusje na temat udziału stronnictw w wyborach, jak gdyby był pomyślany jako zachęta stronnictw do głosowania.

ROLA WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Trzeba p. Premierowi poczytać ten okólnik teoretycznie za zasługę dla państwa. Bojkot wyborów parlamentarnych w roku 1935. był wydarzeniem bardzo niepomyślnym. Obniżył autorytet ciał ustawodawczych tak w kraju, jak za granicą, a nad to wzmógł antagonizmy polityczne do rozmiarów przed tym nieznanych. Pamięć bojkotu jeszcze ciągle unosi się nad nastrojami społeczeństwa.

Wybory samorządowe mają nie mniejsze od parlamentarnych znaczenie dla państwa. Są wykładnikiem siły prądów politycznych. Stanowią dla obywateli rzadką sposobność do zamanifestowania wolności politycznych na odcinku gminy. Decydują o kierunku życia kulturalnego i poziomie życia gospodarczego na określonym terytorium samorządowym.

Usunięcie się znacznej części obywateli od aktu wyborczego byłoby z tego względu czymś tak symptomatycznym, że musiałoby pociągnąć za sobą poważne skutki w wewnętrznej polityce kraju.

Okólnik p. Premiera stanowi zachętę wahających się obywateli i grup do udziału w wyborach.

UROK OKÓLNIKA.

Czytając go jesteśmy ujęci daleko idącą tendencją, by akt wyborów dał niesfałszowaną opinię ludności i by się odbył w sposób naprawdę swobodny. P. Premier zapewnia, że wolą rządu jest, by obywatele mogli „z całą sowobodą decydować zarówno o doborze kandydatów, jak i o głosowaniu na tych, których darzą swym zaufaniem".

Dlatego p. Premier w sposób stanowczy poucza władze administracyjne przed „niewłaściwą ingerencją" w akt wyborczy, i oświadcza, że wolno im ingerować tylko wtedy, kiedy organy wyborcze lub inne osoby naruszają ustawę, mogąc w ten sposób spowodować unieważnienie wyborów. Rola ich bowiem w trakcie wyborów — przypominą p. Premier — polega na „pieczy nad prawidłowym biegiem czynności wyborczych".

Tchnie ten okólnik taką wzniosłą, szlachetną i demokratyczną tendencją, że czytając go, przecieramy oczy i pytamy, czy czasem nie śnimy... Tak jest piękny jak marzenie!

PUNKT CIĘŻKOŚCI.

Nie związani z żadną partią polityczną, możemy powiedzieć, co myślimy o tych wyborach.

Toczyła się w prasie i na zebraniach ożywiona dyskusja na temat wad ordynacyj wyborczych do samorządu. Jedni krytykowali je z powodu, że nie zabezpieczają w należytym stopniu narodowego interesu. Inni, że daje pewne przywileje. Można wytoczyć jeszcze więcej zarzutów przeciw ustawom wyborczym. Mają bowiem wiele braków. Zasadniczo jednak biorąc nie są gorsze od poprzednich, któreśmy jednak przyjęli. Nie sądzę też, by te braki w ustawach miały decydować o udziale ludności w akcie wyborczym, czy o bojkocie. Doskonałych pod każdym względem ustaw nie ma, a wolno wątpić, czy najbezwzględniejsi krytycy obecnie obowiązujących ustaw mają projekt lepszych, wolnych od braków, ordynacyj wyborczych.

Punkt ciężkości leży gdzie indziej. Tkwi w obawie, czy wybory tak będą przeprowadzone, by istotnie pozwoliły ludności na „swobodne" głosowanie. Dlatego jesteśmy ciekawi reakcji opinii na ostatni okólnik p. min. Składkowskiego.

CZY PRAWDZIWE POGŁOSKI?

Uważając, że w samych ustawach wyborczych nic nie ma takiego, co by samo z siebie musiało odpychać obywatela od urny wyborczej,, musimy zwrócić uwagę na inny, naprawdę niepokojący, moment w tej sprawie.

Rozeszły się — nie potwierdzone, ale i nie zaprzeczone przez rząd — pogłoski, że wybory samorządowe będą trwały przez dwa lata przeszło. Nie wiemy, czy prawdziwe są komentarze prasy, jakoby celem, który przez to zarządzenie władza chce osiągnąć, była chęć odebrania wyborom cech „plebiscytu" w sprawie stosunku do rządu.

Nie możemy zrozumieć sensu takiej chęci. Wybory samorządowe podzielone na raty dają stronnictwom opozycyjnym więcej szans do rozpętania agitacji przeciw rządowi, niż im dają wybory odbywane w jednym dniu na terenie całego państwa. Chyba, że rządowi chodzi o robienie prób, o sondowanie opinii, jak to pójdzie. Nie wydaje się nam jednak właściwym, by wybory samorządowe były właściwym narzędziem do robienia takich eksperymentów. Rozciąganie bowiem wyborów — nie znane gdzie indziej i nie praktykowane na takiej przestrzeni czasu — sprawi to, że przez dwa lata z górą będziemy żyli w gorączce wyborczej, co — rzecz jasna — same tylko szkody przyniesie państwu.

Należy wobec tego zażądać od rządu, by — o ile prawdziwe są te pogłoski — zmienił swoje zamierzenia choćby w ostatniej chwili, i by okres wyborczy zredukował poważnie do rozmiarów rozsądnych. Tego domaga się wzgląd na spokój w kraju i bezpieczeństwo publiczne.

J. P.

Palestyna nadal arabską musi pozostać

Paryż, 10. IX. (PAT). Następca tronu Hedzasu, emir Saud, oświadczył przedstawicielom prasy, iż w obecnej chwili wszystkie kraje arabskie żywo interesują się sytuacją w Palestynie. Kraje arabskie są zdania, że Palestyna również jest krajem arabskim i nadal arabską musi pozostać. Emir Saud zakończył swe oświadczenie stwierdzeniem, że Arabowie kraj do nich należący będą musieli bronić.

* * *

Jerozolima, 10. IX. (PAT). Na pograniczu Jaffy i Tel-Avivu powstańcy usiłowali podpalić synagogę. W pobliżu stacji kolejowej w Lyddzie ujęto Araba, który zamierzał podłożyć maszynę piekielną. Donoszą również o zajściach w Ramleh i Haifie, gdzie rzucono bombę na pewną fabrykę żydowską.

Tekst planu czeskiego

w sprawie mniejszości

Praga, 10. IX. (PAT). W późnych godzinach popołudniowych ogłoszono wczoraj oficjalny tekst ostatniego planu rządu czechosłowackiego w sprawie uregulowania kwestii mniejszościowych na terenie republiki.

Przy rozwiązywaniu zagadnień narodowościowych rząd stoi na stanowisku suwerenności i jedności państwa.

Przyjęto zasadę, że wszystkie narodowości mają prawo do udziału w obsadzaniu stanowisk państwowych, proporcjonalnie do swej liczebności. Celem wprowadzenia w życie zasady proporcjonalnego udziału, przy prezesie rady ministrów utworzone zostaną dla każdej narodowości komisje parytatywne. Zasiadający w komisjach parytatywnych przedstawiciele narodowościowi wybierani będą przez członków parlamentu na zasadzie proporcjonalnej reprezentacji.

Zasada proporcjonalności stosowana będzie również w instytucjach publicznych, samorządach zawodowych i terytorialnych, w przedsiębiorstwach publicznych o częściowym kapitale państwowym oraz przy rozdziale funduszów publicznych i przydziale zamówień państwowych.

Sprawy językowe mają być uregulowane na podstawie całkowitego równouprawnienia z językiem czechosłowackim.

Współpraca pomiędzy poszczególnymi narodowościami ma się opierać na zasadach samorządu narodowego w postaci żup.

Administracja publiczna powierzona będzie organom państwowym i organom samorządowym.

Grupy narodowościowe, które w ramach poszczególnych samorządów stanowić będą mniejszość, będą miały zapewnone swe prawa, na zasadzie wzajemności, przy pomocy systemu kurialnego.

Przynależność narodowościowa poszczególnych obywateli państwa ustalona będzie na zasadzie katastru narodowościowego.

Przewiduje się znowelizowanie prawa konstytucyjnego.

Spory kompetencyjne między organami ogólnej administracji państwowej i samorządowej rozstrzygać będzie specjalnie powołany trybunał.

Nowe teksty ustawowe, których opracowanie okaże się konieczne, opracowywane będą przy współudziale przedstawicieli wszystkich narodowości, następnie zaś będą przedłożone parlamentowi do aprobaty.

Czesi nie chcą uchodźców z Austrii

Mor. Ostrawa, 10. IX. (PAT). W tych dniach dyrekcja policji w Brnie wydała zarządzenie, w myśl którego **każdy uchodźca z Austrii, przekraczający nielegalnie granicę, podlega karze 200 k. cz., względnie aresztowi do 10 dni. Przy udzielaniu zezwoleń na pobyt, żądają władze policyjne kaucji w wysokości 1000—3000 k. cz.**, oraz złożenia gwarancji przez obywatela czechosłowackiego, stale zamieszkałego w republice, że emigrant, który otrzymał pozwolenie pobytu, opuści granice republiki po wygaśnięciu ważności tego zezwolenia. Charakterystycznym jest, że zarządzenie to przewiduje wyjątki w stosowaniu powyższych rygorów wobec „członków pewnych partyj politycznych“.

20 lat temu Czechosłowacja miała być

państwem kantonalnym

Rzym, 10. IX. (PAT). „Mesagero“ przypomina, iż w 1919 r. delegacja czeska pod przewodnictwem Benesza złożyła na konferencji pokojowej w Wersalu uroczystą deklarację, zawierającą zobowiązanie nowego państwa czechosłowackiego szanowania tych samych praw mniejszości, jakich domagają się dzisiaj. Niemcy sudeccy. *Benesz w celu uniknięcia wniosku delegacji amerykańskiej, żądającego plebiscytu, oświadczył stanowczo, iż rząd czeski uczyni z republiki czechosłowackiej rodzaj republiki szwajcarskiej.* To kategoryczne zobowiązanie Benesza zapobiegło plebiscytowi, który nigdy by nie doprowadził do obecnej formy państwa czechosłowackiego. Wskazuje to dlaczego istnieją w opinii publicznej świata prądy, które widzą w plebiscycie radykalne rozwiązanie zagadnienia.

Honorowa bezstronność czeskiej policji

Praga, 10. IX. (PAT). Urzędowo donoszą, że dyrektor policji w Morawskiej Ostrawie, radca Baca dla zapewnienia zupełnej bezstronności w czasie dochodzenia, przeprowadzonego w związku z zajściami przed gmachem sądowym w dn. 7 września, zażądał wszczęcia przeciwko sobie postępowania dyscyplinarnego i zawieszenia w urzędowaniu do zakończenia śledztwa. Z podobną prośbą zwrócił się do swych władz przełożonych kierownik aresztu policyjnego, obie te prośby zostały uwzględnione.

Otwarcie 102 sesji Rady Ligi Nar.

Genewa, 10. IX. (PAT). Wczoraj po południu otwarta została 102 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Nowej Zelandii p. Jordana, wysokiego komisarza Nowej Zelandii w Londynie. Polskę reprezentował minister Komarnicki.

Z ministrów zagranicznych obecni byli komisarz spraw zagranicznych Litwinow, minister spraw zagranicznych Rumunii Comnen oraz minister spraw zagranicznych Łotwy Munters.

Pierwsze posiedzenie miało charakter prywatny i poświęcone było sprawom budżetowym i administracyjnym.

* * *

Budapeszt, 10. IX. (PAT). Urzędowo donoszą, że wobec decyzji powziętych przez ministrów Halifaxa, Bonneta i Becka co do odroczenia ich wyjazdu do Genewy, minister spraw zagr. Węgier de Kanya postanowił nie wyjeżdżać dzisiaj do Genewy, jak to było przewidziane.

Lord Halifax czeka na deklarację Hitlera

Londyn, 10. IX. (PAT). W związku z odłożeniem przez lorda Halifaxa wyjazdu do Genewy, zbliżony do Foreing Office „Yorkshire Post“ pisze, **że lord Halifax przywiązuje dużą wagę do tradycji, że minister spraw zagranicznych reprezentuje W. Brytanię na zgromadzeniu Ligi Narodów.** Zgromadzenie potrwa około 2-ch tygodni i lord Halifax w razie możliwości, weźmie w nim udział później. Wydaje się jednak, że najwcześniej wyjechałby w połowie przyszłego tygodnia. **Weźmie on bowiem udział w poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu i zaczeka na deklarację Hitlera w Norymberdze.**

—ooo—

Nowa Ententa na Bliskim Wschodzie

Stambul, 10. IX. (PAT). Jak podaje prasa stambulska, turecki minister spr. zagr. dr Rusztu Aras udaje się w dn. 9 bm. do Genewy. Pismo „Dzumhuriet“ twierdzi, że w Genewie odbędą się dwie konferencje z udziałem Rusztu Arasa: pierwsza ministrów spr. zagr. państw bałkańskich i druga *ministrów spr. zagr. krajów, które podpisały w Teheranie t. zw. pakt w Sadabad, to znaczy Turcji, Iranu, Iraku i Afganistanu.*

Ministrowie spr. zagr. tych ostatnich państw mają się zbierać, za przykładem Ententy bałkańskiej, corocznie celem omówienia wspólnych spraw i ogólnej sytuacji politycznej. W tym roku konferencja państw wschodnich miała się odbyć w Kabulu. Lecz nie doszła do skutku ze względu na wielką odległość tego miasta, oraz sytuacji politycznej tak w Europie, jak i na Bliskim Wschodzie.

—x—

Kronika telegraficzna

MONPELIE — Gwałtowna burza przeszła nad Monpellie i jego okolicami. Ulewne deszcze spowodowały wylew rzeki. Szkody wyrządzone na polach są bardzo znaczne.

LONDYN — Reuter dowiadnje się, iż bułgarska para królewska spędzi weekend w Balmoral, gdzie bawi obecnie król Jerzy i jego małżonka. 13 b. m. król bułgarski powróci na kilka dni do Londynu, po czym wraz z małżonką wyjedzie do Bułgarii.

TSITSIKAR — Na zachód od Tsitsikaru nad rzeką Yal, w pobliżu miejscowości Palin i Pokotu odkryto bogate złoża złota.

BISCAROSSE — Wodnopłatowiec „Lieutenant Vaissea Paris“ wodował w Biscarossie 10. IX. o godzinie 17, min. 21.

STAMBUŁ — Jak donoszą z Bagdadu, rząd wydał dekret, wprowadzający obowiązkowo służbę w armii plemion kurdyjskich. W rejonach zamieszkałych przez te plemiona, dopiero ostatnio została przeprowadzona reforma administracyjna podporządkowująca koczowników władzy państwowej.

LONDYN — Negus wystosował notę do Ligi Narodów, zawiadamiając, że rząd abisyński nie weźmie udziału w obradach i nie wyśle swej delegacji, gdyż na porządku dziennym nie figuruje żadna sprawa, interesująca bezpośrednio Abisynię.

GDAŃSK — Sąd gdański skazał naczelnego inspektora wydziału prezydialnego senatu Wolnego Miasta, Henryka Jansena, na rok więzienia za oszustwo i defraudację pieniędzy publicznych.

WRZEŚNIA — W tutejszym powiecie wygasła zaraza pryszczycy wśród bydła. W związku z tym władze zezwoliły na odbywanie targów i jarmarków na zwierzęta racicowe.

Australia modli się o pokój światowy

Sydney, 10. IX. (PAT). **Premier australijski Lyons, wygłosił wczoraj przed mikrofonem 11-u australijskich stacyj radiowych przemówienie, w którym wzywał, aby wszystkie kościoły Australii poświęciły jutrzejszą niedzielę modlitwom o utrzymanie pokoju światowego.**

Komuniści franc. tracą wpływy wśród górników

Paryż, 10. IX. (PAT). Krajowa rada górników francuskich zatwierdziła umowę zarobkową dla górników z dnia 1 września, przewidującą poza podwyżką zarobków poważne zwiększenie czasu pracy w górnictwie, jak również intensyfikację produkcji węgla we Francji.

Tego rodzaju wynik obrad krajowej rady górników jest uważany za poważną klęskę akcji komunistów na terenie zawodowym. Komuniści bowiem po podpisaniu powyższej umowy rozpoczęli kampanię wśród górników departamentów północnych za odrzuceniem umowy.

—ooo—

Wygrane na loterii

Warszawa, 10. IX. (Tel.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane w pierwszym i drugim ciągnieniu:

25.000 — 9.195.
15.000 — 17.964, 138.191.
10.000 — 20.190, 20.707.
5.000 — 42.362, 50.537, 97.613, 135.508, 197.677 150.767.
2.000 — 9.311, 13.127, 34.446, 43.180, 45.193, 56.690, 66.234, 74.235, 74.633, 80.362, 86.553, 101.549 130.151, 139.329, 142.676, 146.276, 150.365.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł. na nr 53.280, 15.000 zł. na nr 62.520, 10.000 zł. na nr 138.643, 5.000 zł. na nr 79.617, 2.000 na nry 6.363, 8.665, 13.811, 12.547, 29.097, 41.661, 54.857, 50.210, 65.581, 69.399, 72.117, 123.324, 125.954, 130.221, 130.309, 135.187, 135.999, 150.899.

Sprawa rasowa w sądzie warszawskim

Warszawa, 10. IX. (Telef.). W stołecznym sądzie grodzkim odbędzie się sprawa, będąca odgłosem niemieckiego prawa rasowego. **Na wniosek sądów niemieckich sąd warszawski przeprowadzi badania w sprawie mieszkańca Drezna niejakiego Oskara Kirschenbauma z Polski, którego pociągnięto do odpowiedzialności za naruszenie ustawy o czystości rasy przez utrzymywanie stosunków ze swą aryjską gospodynią.** Obrona Kirschenbauma wystąpiła w sądzie niemieckim z twierdzeniem, że Kirschenbaum jest synem Niemca. Okoliczność tę ma ustalić kilku świadków z Warszawy, których zbada sąd na zasadzie międzypaństwowej pomocy sądowej.

Rozprawa Jedlińskiego w apelacji

Lwów, 10. IX. (Telef.). Na rozprawie mgr. Jedlińskiego we Lwowie mają wystąpić jako obrońcy adwokaci: Graliński z Warszawy, Grossfeld z Przemyśla, Landau i Pieracki ze Lwowa oraz Weinhaus z Przemyśla. Rozprawa ma potrwać 4 dni.

Wyraźne apetyty Niemiec na Ukrainę

Monachium 10. IX. (PAA) Na kursach, które się odbywają obecnie w t. zw. „Ordensburgu" Sonthofen dla kierowników partyjnych narodowo-socjalistycznych, jeden z wykładowców oświadczył wyraźnie: „Ukraina będzie musiała być zdobyta przez Niemcy. Dlatego należy przecierpieć obecnie czasami pewne braki, zwłaszcza brak dobrego chleba. Gdy Ukrainę dostaniemy, będziemy mieli pszenicy i żyta aż za dużo".

—oo—

Roosevelt przeciw mylnemu tłumaczeniu jego polityki

Nowy Jork, 10. IX. (PAT). W związku z pewnymi informacjami prasowymi, pozwalającymi przewidywać **udział Stanów Zjednoczonych w regulowaniu spraw europejskich** i z uwagi na możliwe oddźwięki podobnych informacyj w opinii publicznej przy zbliżających się wyborach, prezydent Roosevelt, przyjmując wczoraj dziennikarzy amerykańskich w Hyde-Parku, stwierdził, iż **Stany Zjednoczone nie są związane żadną umową z tzw. demokracjami europejskimi.**

Na pytanie, czy Stany Zjednoczone są moralnie związane z tzw. demokracjami Europy w ewentualnej akcji, zmierzającej do powstrzymania Hitlera, prezydent odpowiedział: **Włączanie Stanów Zjednoczonych do frontu Francji i W. Brytanii przeciwko Hitlerowi jest stuprocentową fałszywą interpretacją dziennikarzy politycznych.**

W konkluzji prezydent zaznaczył, iż powołuje się na przemówienie swoje własne i sekretarza stanu Hulla, które ściśle definiują zasady, na jakich opiera się polityka zewnętrzna Stanów Zjednoczonych.

Słowa prezydenta Roosevelta są szeroko komentowane przez prasę nowojorską, która stwierdza, że prezydent sprecyzował ponownie politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, ponieważ wrażliwość opinii amerykańskiej, zwiększona wskutek pewnych informacyj europejskich, mówiących o pomocy amerykańskiej, **zwraca się przeciwko angażowaniu Ameryki w sprawy Europy, co nie leży w zamiarach polityki zagranicznej, ustalonej przez Rosevelta i Hulla.**

Chińczycy koncentrują wojska wokół Hankau

Tokio, 10. IX. (PAT). Ruchy wojsk japońskich w kierunku Hankau poczyniły dalsze postępy.

Kolumny japońskie, które wyruszyły na południowy zachód od kolei Lunghaj i zajęły Taitang i Chwayang, obecnie przygotowują się do dalszych operacyj w tym samym kierunku. Oddziały japońskie, posuwające się wzdłuż rzeki Hwai, znajdują się obecnie w północnej części prowincji Honan na północ od Kwangczau. **W prowincji Honan toczy się obecnie wielka bitwa w okolicy górzystej Fukinszanu i Hwayenszanu. Bitwa ta trwa już drugi dzień.** Wojska chińskie, zgrupowane na tym odcinku, liczą około 100.000 żołnierzy. Są one prawie całkowicie otoczone przez wojska japońskie.

Według informacyj otrzymanych przez dowództwo japońskie, **Chińczycy skoncentrowali wokoło Hankau przeszło 20 dywizyj.** Powolne stosunkowo posuwanie się wojsk japońskich tłumaczy się górzystym charakterem terenu i licznymi jeziorami. Wojska chińskie są zdemoralizowane i nie mogą stawiać poważniejszego oporu.

Pierścień wojsk japońskich ścieśnia się wokół Chińczyków

Tokio, 10. IX. (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Kiukiang, wielka bitwa rozgrywa się obecnie na froncie Teian-Nanczang, gdzie Czang-Kai-Szek zgromadził wielkie siły.

W górach, na pograniczu prowincyj Anhwej i Honan, walki trwają już od 9 dni. Pierścien wojsk japońskich, otaczający Chińczyków, zacieśnia się coraz bardziej. Jak zaznacza agencja Domei, straty chińskie są bardzo znaczne.

—oOo—

Nagrody na konkursie filmowym we Lwowie

Warszawa, 10. IX. (PAT). Komisja sędziowska na pokazie filmowym w pawilonie filmowym na 18 Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie, po dokonanym przeglądzie uchwaliła przedstawić do nagród następujące filmy spośród filmów, zgłoszonych przez organizacje zawodowe:

a) **Nagroda pana ministra spraw wewnętrznych:** 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Płomienne serca", 2) film krótkometrażowy krajowej produkcji „Żelazo i stal", 3) Eugeniuszowi Cękalskiemu (najlepsze prace krótkometrażowe).

b) **Nagroda pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:** 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Kościuszko pod Racławicami", 2) film krótkometrażowy kraj. prod. „Nad Świtezią", 3) Marcie i Karolowi Marczakom (za całokształt filmowych prac), 4) Józefowi Lejtesowi (za prace reżyserskie), 5) Kazimierzowi Junoszy-Stępowskiemu i Stanisławie Wysockiej (za najlepsze kreacje aktorskie.

c) **Nagroda pana ministra spraw wojskowych:** 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Płomienne serca".

d) **Nagroda pana ministra komunikacji:** 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Halka", 2) film krótki krajowej produkcji, amatorski, na wąskiej taśmie: a) „Piękno księstwa łowickiego", b) „Wesele księżackie" — oba filmy prod. inż. Tadeusza Jankowskiego, 3) Stanisławowi Lipińskiemu (za najlepsze zdjęcia krajobrazowe).

c) **Nagroda pana ministra przemysłu i handlu:** 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Ułan księcia Józefa", 2) film krótkometrażowy kraj. prod. „Trzy etiudy filmowe", 3) Stanisławowi Urbaniakowi (za najlepsze nagrywania dźwięków).

f) **Nagroda pana ministra spraw zagranicznych:** 1) inż. Tadeuszowi Jankowskiemu za wybitne walory propagandowe wyprodukowanych filmów, 2) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Kościuszko pod Racławicami".

g) **Nagroda prezydenta miasta Lwowa:** 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Dziewczęta z Nowolipek", 2) film krótki kraj. prod., na wąskiej taśmie „Woda".

h) **Nagroda Izby Przemysłowo-Handlowej** we Lwowie: 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Znachor", 2) film krótkometrażowy kraj. prod. „Żelazo i stal".

f) **Nagroda rady naczelnej przemysłu filmowego w Polsce:** 1) film pełnoprogramowy krajowej produkcji „Piętro wyżej", 2) film krótkometrażowy kraj. prod. „Żubr — król puszczy białowieskiej".

Ponadto komitet pawilonu filmowego na wniosek komisji sędziowskiej przyznał **„dyplomy uznania"** następującym filmom produkcji zagranicznej.

Filmy pełnoprogramowe: Filmy produkcji amerykańskiej: „Chicago", „Marco Polo", „Przygody Tomka Sawyera", „Pensjonarka".

Filmy produkcji angielskiej: „Rewolta na pustyni", „Dama z portretu".

Filmy produkcji francuskiej: „Więzienie bez krat".

Filmy produkcji niemieckiej: „Wędrujący naród".

Filmy produkcji włoskiej: „Czarny legion".

Filmy krótkie — produkcji niemieckiej „Tatry i Górale", „Królestwo pszczół", Reimenschneider der meister von Wuerzburg".

Filmy krótkie, amatorskie na wąskiej taśmie: produkcji węgierskiej: „Nocturno".

Produkcji niemieckiej: „Eine kleine Koenigstragoedie".

Odroczenie przyjazdu do Częstochowy pielgrzymki rolników pomorskich

Warszawa, 10. IX. (Tel.). Z Torunia donoszą, że pielgrzymka rolników pomorskich do Częstochowy *zapowiedziana na 8 września została przełożona na 16 października. Pielgrzymkę organizuje Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.* Uczestnicy, podobnie jak rolnicy wielkopolscy złożą ryngraf na Jasnej Górze. Pielgrzymkę prowadzić będzie ks. biskup Okoniewski.

Pogłoski o ustąpieniu metropolity prawosławnego

Warszawa, 10. IX. (Telef.). Utrzymuje się tutaj pogłoska o bliskim ustąpieniu metropolity kościoła prawosławnego, Dionizego. Jako przypuszczalnego jego następcę wymieniają biskupa grodzieńskiego Sawę i archimandrytę Peradzę.

Prezydent m. Kowna przybywa do Polski

Warszawa, 10. IX. (Telef.). Z Kowna donoszą, że prezydent tego miasta ma w najbliższej przyszłości przybyć do Polski z rewizytą do prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego, który — jak wiadomo — spędził wakacje na Litwie. Dokładna data podróży prezydenta Merkysa do Polski nie jest jeszcze ustalona.

Wielka wycieczka Polaków litewskich na dni mickiewiczowskie do Grodna

Warszawa, 10. IX. (Telef.). Z okazji dni mickiewiczowskich w Nowogródku, rozpoczynających się w przyszłym tygodniu, zapowiedziano przyjazd do Polski wycieczki organizacji Polaków litewskich. Ma to być pierwsza większa wycieczka Polaków z Litwy od czasu normalizacji stosunków granicznych z Litwą.

Nie udało się żydkom przedostać do Hiszpanii

Katowice, 10. IX. (Tel.). W więzieniu chorzowskim osadzono 2 żydów z Płocka, wydanych władzom polskim przez władze niemieckie. Przekroczyli oni nielegalnie granicę pod Zbąszyniem i chcieli się przedostać do Hiszpanii.

Bandyta Manialuk skazany na karę śmierci

Warszawa, 10. IX. (Telef.). Dziś ogłoszono decyzję Prezydenta Rzplitej w sprawie bandyty Manialuka, skazanego na karę śmierci wyrokiem Sądu Okr. w Stanisławowie. Jak wiadomo, bandyta nie wniósł apelacji i przyjął wyrok śmierci. Władze wymiaru sprawiedliwości zawiadomiono dziś, **że P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał,** wobec czego bandyta zostanie stracony na dziedzińcu więzienia w Stanisławowie, dokąd wyjechał już kat. Jednocześnie umorzone będą liczne inne procesy bandyty.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 11 B. M.:

W dzielnicach południowo-zachodnich pochmurno i deszcze. Na pozostałym obszarze stopniowe pogarszanie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Wiatr w południowo-wschodniej połowie kraju słaby z kierunków południowo-wschodnich, poza tym umiarkowany, porywisty z kierunków północno-zachodnich. Podstawa chmur niskich, obniżająca się ku południowemu zachodowi do 200 m.

Przemówienie prezyd. Benesza przez radio

Praga, 10. IX. (PAT). Prezydent Benesz wygłosił dzisiaj wieczorem przemówienie przez radio, w którym nawoływał ludność do spokoju.

Zagadnienie narodowościowe — oświadczył prezydent Benesz — przedstawia trudności, pozostające do rozwiązania. Projekty opracowane przez rząd, powinny — zdaniem jego — pozwolić na załatwienie tej sprawy.

Przemówienie swe prezydent Benesz zakończył twierdząc, iż optymizm jego jest dzisiaj silniejszy, niż kiedykolwiek.

—x—

Wiadomości z kraju

Ojciec św. błogosławi IV Studium Katol.

KAP: JEm. ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski otrzymał z Citta del Vaticano od JEm. ks. Kardynała Pacelliego następującą depeszę:

„Ojciec święty z radością przyjął synowską wiadomość, przesłaną Jemu przez Szanownego Pana Spaltensteina w imieniu Zjazdu inteligencji polskiej i życzy dla Studium tak ważnych problemów, ożywionej, zgodnej i zbożnej działalności, błogosławiąc osoby, prace i wnioski.

(—) Kardynał Pacelli".

Tarnów

UTWORZENIE PARAFII W MOŚCICACH. W Mościcach została utworzona samodzielna parafia. (Dotychczas należały do parafii w Zbylitowskiej Górze). Obejmować ona będzie cały okręg fabryczny, nad to kilka sąsiednich osiedli wiejskich. Ogólna liczba parafian wynosi 4500. Proboszczem został zamianowany dotychczasowy rektor kościoła w Mościcach, Ks. prof. Wawrzyniec Gnutek.

NA ROWERACH DO CZĘSTOCHOWY. Na zlot do Częstochowy w dniach 24 i 25 bm. wyjeżdża z diecezji tarnowskiej ponad 6 tysięcy młodzieży. Niezależnie od wyjazdu kilku pociągami popularnymi, Zarząd Kat. Stowarzyszenia Mł. M. na życzenie wielkiej ilości druhów, organizuje również wycieczkę rowerami. Druhowie-cykliści wystąpią jako banderia w czasie pochodu na Jasną Górę.

Kielce

ODEZWA KS. BISKUPA FRANCISZKA SONIKA, BYŁEGO RZĄDCY DIECEZJI KIELECKIEJ. Ks. Biskup Franciszek Sonik, jako wikariusz kapitulny, ustępując ze stanowiska Rządcy diecezji wydał odezwę, w której dziękuje kapitule katedralnej a w szczególności dziekanowi kapituły ks. infułatowi Czerkiewiczowi, za światłe rady, jakich udzielali Mu w czasie wykonywania przez Niego rządów diecezją; następnie duchowieństwu z księżmi dziekanami na czele za karność w wykonywaniu wszystkich Jego zarządzeń. wiernym zaś diecezji — za synowskie przywiązanie do Jego osoby i modlitwy.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA. Ks. dr. Tadeusz Łagowski został mianowany profesorem Seminarium Duchownego i dyrektorem Biskupiej Szkoły Muzycznej; ks. dr Stanisław Włudyga został mianowany profesorem Seminarium Duchownego; ks. Antoni Sokół-Sokołowski proboszcz w Czaplach Wielkich mianowany został proboszczem we Wrocimowicach.

POMOC WOJSKA DLA BIEDNYCH ROLNIKÓW. Podczas obecnych ćwiczeń wojsko w dużym stopniu przychodziło z pomocą najbiedniejszej ludności w okolicy Olkusza. Pominąwszy wypadki dożywiania najbiedniejszych dzieci z kotła żołnierskiego, wojsko przychodziło również z pomocą materialną zubożałej ludności. Ofiary na ten cel składali nie tylko oficerowie, ale i żołnierze. Godny jest zanotowania między innymi fakt zebrania przez żołnierzy 238 złotych, z czego ofiarowano pewnej wdowie 100 zł. innemu zubożałemu rolnikowi kupiono konia i t. d.

POD OLKUSZEM BUDUJE SIĘ PAWILON DLA BIEDNYCH DZIECI. Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom w Olkuszu przystąpi wkrótce do budowy pawilonu dla najbiedniejszej dziatwy powiatu olkuskiego w osiedlu Bukowno pod Olkuszem. Kosztorys budowy obliczono na 12.000 zł. dla pomieszczenia na razie 150 dzieci. Wobec tego, że urządzenie tej kolonii, która również spełniać będzie ważną rolę profilaktyczną, wymagać będzie większych kosztów i służyć będzie dla najbiedniejszej dziatwy całego powiatu olkuskiego. — Powiatowy komitet apeluje do wszystkich zarządów miejskich i gminnych w powiecie o wstawianie do obecnych budżetów pewnych sum na ten cel przeznaczonych.

Składki na Krak. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły do końca sierpnia br. następujące ofiary: M. Jazielska 5 zł, J. Cieślukowa 2 zł, O. Bandrowska 2 zł, inż. W. Włodarczak z Wieliczki 25 zł, S. Sokołowski z Zakopanego 5 zł, dr I. Münnich 5 zł, A. Korytkowa 5 zł, J. Niegoszowa 2 zł, M. Rosnerówna 1 zł, Z. Kamińska 3 zł, A. Łojasiewicz 8 zł. O dalsze ofiary uprasza się ze względu na to, że Arcybiskupi Komitet wydaje nadal codziennie, aż do nowego okresu zimowego, przeszło 100 obiadów bezpłatnie codziennie, dla osób, względnie rodzin, żyjących w skrajnej nędzy, tak spośród inteligencji, jak i spośród osób fizycznie pracujących. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w Związku „Caritas" Archidiecezji Krakowskiej, Mały Rynek 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Ostatni dzień IV Studium Katolickiego

Chrześcijańskie posłannictwo Polski

Redaktor „Tęczy" p. Kisielewski z Poznania dał w swym referacie piątkowym na Studium dobry przekrój zagadnień kulturalnych w Polsce i stosunku katolicyzmu do nich. Twórczość a jeszcze więcej konsumcja kultury przechodzi dziś znaczne przeobrażenia. Z jednej strony wyraźną jest tendencja do odwracania się od dotychczasowych treści i form kultury i ogólnie słyszy się biadania na zanik czytelnictwa czy upadek teatru. — Jednocześnie rośnie kultura w nowych formach masowego oddziaływania. Ideologie grup politycznych szukają swych narzędzi propagandowych. — Rośnie kultura w nowym stylu, więcej krzykliwa i płytsza. Nowe te zjawiska muszą budzić czujność katolików, których wkład kulturalny w polskiej twórczości jest zupełnie niedostateczny, mimo znacznych wysiłków i za przedmiot oddziaływania ma raczej warstwy ludowe, niż inteligencję.

„Nasza" kultura nie jest ani polską, ani katolicką.

Prelegent przytoczył parę cyfr, które są groźnym memento. 85 proc. książek beletrystycznych ma nakładowców żydowskich. Są to przeważnie tłumaczenia o miernym poziomie artystycznym, a moralnie pozostawiają za zbyt wiele do życzenia. To samo z teatrem, który wyżywa się na niewybrednym repertuarze zagranicznym. Cztery ajencje żydowskie monopolizują w całości obrót tłumaczonymi sztukami. Film zeszedł z nizin grubej zmysłowości, ale ciągle utrzymuje atmosferę drażniącego naturalizmu. Produkcja polska filmów jest w 100 proc. żydowską, nastawioną jest głównie na komedie, rywalizujące głupotą i cynizmem. Zastrzeżenia budzą też: radio i masowe produkcje muzyczne (monopol żydowski wyrobu płyt). Wielka twórczość wykazuje znakomitą nieraz technikę, ale jałowość ideową obraca się w kręgu liberalnego światopoglądu. Są to ideały przezwyciężone już w innych dziedzinach , ale utrzymują się jeszcze w dziedzinie kultury pod pozorami „postępu" i „wolności". Potrzebna jest wielka przełomowa, akcja katolików.

Ks. prał. Kaczyński mówił o „konieczności i drogach osiągnięcia zwartej opinii katolickiej". — U jej podstawy leży stara prawda chrześcijaństwa o jedności: „ut unum sint". Jedność nie jest ujednostajnieniem. Maksyma, która oddziela Kościół od wszelkich totalizmów, brzmi bowiem: „in necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus caritas". Niestety rozgrywki polityczne wprowadzają nietolerancyjny rozdział. I religię nawet chce się wprzągnąć w polityczne rozgrywki, a przecież papież niejednokrotnie ostrzegał przed monopolizowaniem religii dla jednej partii. Brak jedności utrudnia też realizację haseł społecznych. Brak jeszcze katolikom ducha karności, zwłaszcza tej płynącej z wewnętrznego wyrobienia i stałości umysłu. Na przykładzie prasy i radia wykazał prelegent, o ile ten niedobór zwartości katolików stoi na przeszkodzie uzyskania pełniejszych rezultatów.

Popołudniowe referaty piątku były zamknięciem IV Studium. Rektor Kat. Uniw. lubelskiego, ks. dr A. Szymański, jest zawsze niecierpliwie oczekiwanym przez tych, których dręczą zagadnienia społeczne. Gruntowna nauka, umiar i roztropność, jakie cechują naszego wielkiego teoretyka społecznego, dają zawsze pewność. Na tle uchwał Synodu zarysowują się różne kierunki działalności społecznej. Są one następujące: dobroczynność, społeczne nauczanie, kształcenie, działalność społeczno-gospodarcza i życie organizacyjne. O każdej z tych spraw powiedział prelegent szereg uwag zasadniczych. Nie brak też było sporo sprostowań różnych fałszywych poglądów, jakie się rozpowszechnia o katolickiej nauce społecznej.

Już nie wykładem, ale apostolskim czynem trzeba nazwać przemówienie p. Kossak-Szczuckiej, „o chrześcijańskim posłannictwie Polski w przeszłości i dziś". Wielka pisarka uczyniła przed audytorium spowiedź z wątpliwości, jakie nią miotały, kiedy przed forum własnego sumienia przyszło jej uprzytomnić sobie istotę rzeczy, by przejść do wniosków. Cechy przyrodzone naszego narodu są następujące: „instynktowna, plemienna wiara w człowieka i w ciągłą zależność człowieka od Boga, dobrego Boga". Dalszą cechą to, „brak zupełny dążności zaboru, drapieżności, chęci przewodzenia innym. Nie wyzyskiwaliśmy nigdy naszych zwycięstw. Wróg powalony przestawał być wrogiem. Nie nęciła nas cudza ziemia, nie drażniła cudza wolność. Ponad wszystko pociągały: swoboda, poszanowanie wolności osobistej i sprawiedliwość". Poparte zostały te twierdzenia szeregiem historycznych danych z dziejów naszego narodu. — Szczytowym ich wyrazem były unie polityczne i religijne naszego narodu z Litwą i z obrządkiem wschodnim. Ale unii religijnej nie dopełniliśmy szczerze. I tu rysuje się nasza misja —

misja zjednoczenia Kościołów.

Należy sobie powiedzieć, że olbrzymia większość narodu nie ma świadomości tego posłannictwa. —

Drugim celem naszego posłannictwa, to — przeciwstawienie się ideologiom szerzącym nienawiść i zaprzeczenie praw jednostki. — Dla tego zadania „Bóg nas stworzył, z martwych wskrzesił i przy życiu utrzymuje". —

P. Kossak-Szczucka przypomina słowa, od których zaczynał się dokument unii horodelskiej; „nie dostąpi zbawienia, kto się na miłości nie oprze". — „My, kłótliwi, lekkomyślni, niedowarzeni, ale stygmatem Bożym naznaczeni i wybrani, my, cośmy nigdy nie uciskali nikogo, cośmy akta państwowe rozpoczynali ewangelicznym wezwaniem, cośmy poszanowanie wolności bliźniego, głosu mniejszości doprowadzali do absurdu, my najmłodsi — Benjamin latyńskich narodów — my przeciwstawimy się złej fali i złamiemy ją!" To jest nasze posłannictwo, to nasz zaszczyt, nasze przeznaczenie.

IV Studium w Katowicach zamknął swym przemówieniem prezes Diec. Instytutu Akcji p. Spaltenstein.

J. S.

Czy wiceprezydent Tarnowa chciał przekupić komisarza miasta?

Dolary na BBWR za koncesje

Od lipca 1938 r. ciągnie się tasiemcowy proces z oskarżenia prywatnego b. wiceprezydenta m. Tarnowa dra *Z. Silbigera* przeciwko b. komisarzowi rządowemu m. Tarnowa *Adamowi Marszałkowiczowi* na tle niezwykłej sprawy. Oto w październiku 1933 r. w. oskarżony, tuż przed wyborami samorządowymi, rozprawiał w kawiarni z radnym miejskim, socjalistą Ciołkoszem. W trakcie tej rozmowy oskarżony wyraził się, iż *„człowiek, który mnie jako komisarza miasta chciał przekupić, nie może stać na czele miasta jako wiceprezydent"*. Tyczyło się to oświadczenie właśnie dra Silbigera.

Dr Silbilger w sądzie w Tarnowie zapozwał komisarza Marszałkowicza, — przy czym twierdził, *że nigdy nie usiłował go przekupić*. — Przyznał tylko, iż niejaki Neumann, kupiec z Tarnowa, *zobowiązał się dać 200 dolarów na klub BBWR pod warunkiem, iż miasto wydzierżawi mu przedsiębiorstwo czyszczenia miasta. Z tą właśnie propozycją odniósł się do komisarza rządowego.*

Oskarżony Marszałkowicz natomiast przedstawił sprawę odmiennie. Mianowicie, *że dr Silbiger pragnął go właśnie tą kwotą 300 dolarów przekupić, — na co miał z oburzeniem zareagować i następnie wypowiedział posadę wiceprezydentowi.*

W wyniku rozprawy oskarżony Marszałkowicz skazany został na cztery tygodnie aresztu i 100 złotych grzywny.

Na skutek apelacji oskarżonego *Sąd Apelacyjny uniewinnił go*. Od tego wyroku wniósł kasację do Sądu Najwyższego oskarżyciel. — Sąd Najwyższy wyrok uchylił i oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Dnia 8 września b. r. Sąd Okręgowy dopuszczając dowód ze świadka byłego starosty w Tarnowie *dra Döllingera*, rozprawę odroczył. Świadek ten, obecnie wielki dygnitarz w Warszawie, pełniący obowiązki szefa prasowego w Sztabie OZN ma stwierdzić, iż w następstwie krytycznego incydentu, między drem Silbergerem a Marszałkowiczem — *tenże ostatni miał przedstawić całą sprawę starości, jako wyższej władzy administracyjnej.*

—ooo—

Z szerokiego świata

Protest episkopatu niemieckiego przeciw banicji biskupa Sprolla

KAP: W ubiegłą niedzielę we wszystkich kościołach katolickich Niemiec odczytany został protest Episkopatu niemieckiego w sprawie usunięcia przemocą Biskupa Sprolla z granic jego diecezji. Protest ten brzmi:

„Według Pisma Św. rządy Kościoła Bożego Duch św. powierzył biskupom. W modlitwach przy konsekracji biskupiej, w symbolach pierścienia i pastorału, wyraża się w sposób wymowny związek biskupa z diecezją. Ubolewamy przeto, jako nad ciężkim pogwałceniem wolności Kościoła, że w stosunku do Biskupa Rottenburga, msgra Sprolla wystosowano zakaz pobytu w jego diecezji, i po odmowie dobrowolnego jej opuszczenia, usunięto go z Wirtembergii przy pomocy policji. W głębokim bólu z powodu tego nowego prześladowania, wzywamy was do odmówienia „Ojcze nasz“ za Biskupa postawionego pod banicją i za jego ciężko doświadczoną diecezję“.

Ogromne szkody wyrządzone przez burzę

Donoszą z Paryża, że burza, która szalała w ciągu 24 godzin w piątek nad prowincją Bas Lauguedoc, wyrządziła duże szkody w miastach i wsiach, *niszcząc drogi i zatapiając zbiory.* W Caissargues niedaleko Nimes utonęła 20-letnia dziewczyna. Ulice Montpellier zamieniły się w potoki. W tymże okręgu grad zniszczył zbiory. Szkody nie są jeszcze obliczone, *są jednak wszędzie ogromne.*

B. sekretarz Trockiego — utopiony

Z Paryża donoszą: Dochodzenie policyjne ustaliło, że wydobyte przed kilku tygodniami z wody w pobliżu Meuland zwłoki, należą do b. sekretarza Trockiego *Rudolfa Clement,* który w swoim czasie zginął bez wieści.

Nowy rekord światowy na szybowcu

Wiedeński lotnik *Kalbacher,* który pobił we czwartek światowy rekord na dwuosobowym szybowcu, *przebywszy w szybowcu około 24 godzin,* rozpoczął wkrótce po tym pod Wiedniem ponownie lot na dwuosobowym szybowcu wraz z towarzyszem mechanikiem, celem osiągnięcia absolutnego rekordu światowego. Udało mu się to w piątek w godzinach wieczornych, *w których osiągnął on rekord 38 godzin, pobiwszy w ten sposób rekord bawarczyka Schmidta, który na jednoosobowym szybowcu utrzymał się w powietrzu 36 godzin.*

Uczenica napisała powieść

Jedna z wielkich kopenhaskich firm wydawniczych zapowiedziała, iż w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich sensacyjna powieść p. t. „Długa noc“, napisana przez 15-letnią Dunkę, uczenicę szkoły średniej, *Karen Bjerresö.* Na początku ubiegłego lata wydawnictwo otrzymało rękopis powieści, pisany na różnego formatu i koloru arkuszach papieru listowego, częściowo atramentem, częściowo zaś na maszynie. Już na podstawie stylu można było poznać, że autorem nie jest dorosły człowiek. Do rękopisu dołączony był zresztą list, wyjaśniający, iż chodzi tu o 15-letnią córkę pewnego nauczyciela z Kopenhagi. Wydawca uznał, iż powieść nadaje się do druku i zapowiedział ją, jako wielką sensację. Treść — to opowieść o losach i przeżyciach wewnętrznych autorki.

Gdy zerwała z narzeczonym, zaskarżył ją o odszkodowanie za stratę czasu

Sąd w Nicei stanął przed bardzo trudnym problemem. Wpłynęła skarga jednego z młodych pracowników hotelowych, w której ów młodzieniec domaga się ukarania 21-letniej panny, Ferracio, ponieważ ta zaręczywszy się z nim przed dwoma laty, *obecnie zerwała z nim, poznawszy jego kolegę.* W skardze swej nieszczęsny młodzieniec domaga się odszkodowania w gotówce za stracony czas (!).

W zhitleryzowanej Austrii

WSZYSTKIE SZKOŁY WYZNANIOWE ZAMKNIĘTE.

Jako uzupełnienie do protestu biskupów Austrii przeciw wyznaniowej polityce władców III Rzeszy warto dodać jeszcze następujące szczegóły podane przez międzyn. agencję katolicką „C. P.“:

Zamknięto wszystkie bez wyjątku szkoły prywatne, w tym m. in. tzw. „Schottengymnasium“, którego początki sięgają XIII w. — i „Annagymnasium“, do którego uczęszczał ostatnio syn p. Seyss-Inquart. Usprawiedliwiając te zarządzenia „Völk. Beobachter“ pisze:

„Państwo narodowo-socjalistyczne wyznaje zasadę, że wykształcenie i wychowanie młodzieży należy wyłącznie do państwa. Dlatego z początkiem nowego roku szkolnego szkoły wyznaniowe nie otworzą swych bram. Państwo i miasto Wiedeń zarządziły już co potrzeba, by skutkiem tych postanowień młodzież nie poniosła szkody“.

Oto — państwo totalne w całej swej krasie! Tylko państwo ma prawo do wykształcenia i wychowania młodzieży. A więc nie ma go Kościół, nie mają go nawet rodzice!

Położyć kres prowokacjom niemieckim

Aresztowanie polskiego dziennikarza w Gdańsku

W piątek rano gdańska policja polityczna przeprowadziła rewizję w lokalu redakcyjnym *„Gazety Gdańskiej“* w Gdańsku. Rewizję przeprowadzono nie tylko w samym lokalu, ale również dokonano osobistej rewizji obecnych na miejscu redaktorów. Aresztowany został redaktor *Tadeusz Sypniewski,* Również kierownika redakcji zaprowadzono do prezydium policji. W międzyczasie zrewidowano mieszkanie prywatne red. Sypniewskiego.

Powodem aresztowania ma być rzekomo *rozpowszechnianie przez redaktora Sypniewskiego nieprawdziwych wiadomości o postępowaniu policji gdańskiej wobec obywateli polskich.* W rzeczywistości jednak aresztowanie jest represją *za energiczne potępianie przez red. Sypniewskiego stanowiska prasy narodowo - socjalistycznej w Gdańsku zwłaszcza „Der Danziger Vorposten“ w stosunku do ludności polskiej w Wolnym Mieście przede wszystkim zaś w stosunku do młodzieży i harcerstwa polskiego.*

——ooo——

Lwów

UNIEWINNIENIE DOZORCY OSKARŻONEGO O POBICIE WIĘŹNIÓW. Sąd apelacyjny we Lwowie pod przewodnictwem s. a. Jagodzińskiego rozstrzygał w piątek sprawę St. Budnika, woźnego sądowego i dozorcy więzienia w Skałacie, obwinionego o przekroczenie władzy, którego miał się dopuścić przez pobicie trzech więźniów. Za to przewinienie Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Sąd Apelacyjny umorzył sprawę, wychodząc ze stanowiska, że Budnik nie mógł dopuścić się przekroczenia władzy, gdyż jej nie posiadał. Gdyby istotnie pobił więźniów, to byłoby to nie przekroczeniem władzy, lecz naruszeniem nietykalności, a taka sprawa nadaje się wyłącznie do oskarżenia prywatnego.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM. W procesie przeciwko komunistycznym działaczom Trybunał wydał wyrok, mocą którego Natan Szapiro został skazany na 14 lat więzienia, Chaja Okrent na 7 lat, Mina Sztern na 6 lat, zaś Stefan Peretiatko na 3 lata więzienia.

Moloch-Stalin pożera swe dzieci

Chaos w aparacie administracyjnym Z. S. R. R.

Żaden z dygnitarzy nie wie, co mu przyniesie jutro

Od początku roku bieżącego „zlikwidowano" w Moskwie i na obszarach ZSRR 146 komisarzy ludowych.

Stalin nie ustaje w walce z „wewnętrznymi wrogami ZSRR. Nie da spocząć społeczeństwu sowieckiemu, umęczonemu ponurą atmosferą podejrzliwości i braku zaufania.

GPU WĘSZY WSZĘDZIE SZPIEGÓW I SABOTAŻYSTÓW I NIKT NIE JEST PEWNY, CZY DZIŚ LUB JUTRO NIE DOSTANIE SIĘ W SZPONY JEGO AGENTÓW.

Ludzie w Sowietach często dostają obłędu w niepewności tego, co się z nimi stanie, wobec ustawicznych polowań dokonywanych na ludzi przez oprawców Stalina. Nie ma dnia, by nie wykryto nowych „winnych". Naczelny prokurator Wyszyński w tych dniach oświadczył publicznie, że akcja czystki wcale się jeszcze nie skończyła. Być może, tylko kierownik głównego biura statystycznego Sowietów mógłby powiedzieć dokładnie, ilu jeszcze dygnitarzy sowieckich cieszy się życiem, który z nich pozostaje jeszcze na stanowisku i który uchodzi za stronnika rządu. Zresztą i funkcjonariusze statystyki sowieckiej nie mają łatwego zadania, gdyż czynniki kierownicze nie bardzo chcą, by ludność wiedziała dokładnie, jakie zmiany następują w szeregach administracji.

Aresztowanie członka komisariatu ludowego, albo usunięcie go tylko ze stanowiska, aresztowanie ministra czy generała lub jakiegoś przywódcy partyjnego, są zwyczajnie przemilczane przez prasę sowiecką.

W tajemnicy przed ludnością

Ludność Sowietów nic nie wie np. o „odstawce" Kosiora i Czubara, którzy zajmowali wysokie stanowiska w partii oraz w rządzie i byli członkami Biura Politycznego partii. Zapewne nieliczni tylko zwrócili uwagę na fakt, że w urzędowym biuletynie radiowym ZSRR nie ma wzmianki o nadawaniu programów z Kijowa ze „stacji Kosiora" i że powiedziano tylko ogólnikowo o emisji na fali długości 87.

Obywatele sowieccy do dziś dnia nie wiedzą nawet, że i marszałek Jegorow musiał nagle opuścić swe stanowisko.

Gdy obywatele sowieccy posłyszą, czy przeczytają nazwisko Wiktorowa, sądzą nadal, że to jest naczelny komendant floty, i nie zdają sobie sprawy z tego, że i Wiktorow otrzymał dymisję. Komisarz marynarki Smirnow znikł bez śladu podobnie jak i szef kontroli politycznej floty Szaposznikow, szef floty mórz polarnych i flotylli Morza Kaspijskiego. Ponad stu wyższych oficerów od dowódcy brygady aż do generała dywizji włącznie utraciło stanowiska, przy czym nie usprawiedliwiono tego faktu wobec ludności ani słowem. **A przecież były to zmiany nawet w stosunkach sowieckich wyjątkowe, odnosiły się bowiem do dowództwa armii czerwonej.**

We flocie odsetek zmian nie był tak znaczny, dotyczył mniej więcej połowy wyższych stopni i objął w całości około 80 dowódców. Prasa sowiecka nie doniosła o tym wszystkim ani słówkiem. Według oświadczenia sekretarza partii, Ugarowa,

w Moskwie pozbawiono stanowisk 1441 funkcjonariuszy partyjnych, to znaczy 35 proc. wyższego personelu administracyjnego.

Sekretarz okręgu leningradzkiego, Zdanow podał liczby jeszcze bardziej wymowne: jego czystka pozbawiła stanowisk 60% funkcjonariuszy. Na Ukrainie — według słów sekretarza partii Chruszczewa — usunięto mniej więcej połowę funkcjonariuszy partii z urzędów.

NA 15.861 FUNKCJONARIUSZY TYLKO 7.367 ZDOŁAŁO UTRZYMAĆ SIĘ NA SWYCH MIEJSCACH.

Nie oszczędzono również sekretarzy partyjnych 11 republik, składających się na ZSRR. **Od stycznia b. r. zmieniono sekretarzy w 7 republikach, nad to dokonano bardzo wielu zmian wśród niższych funkcjonariuszy partii.**

Należy zwrócić szczególną uwagę na to, że czystka najbardziej szaleje wśród kierowników związków zawodowych. Niedawno pisała „Prawda", że postąpiono „w sposób radykalny" z 95% funkcjonariuszy tych związków.

A jak przedstawia się sytuacja na samych szczytach?

W styczniu obradowała po raz pierwszy na Kremlu najwyższa rada sowiecka i powołała nowy rząd ZSRR. Nikt zapewne nie wątpi, że do rady tej weszli ludzie wierni i oddani Stalinowi, prawomyślni bolszewicy, cieszący się całkowitym zaufaniem czerwonego cara. Wspomnieliśmy już o losie Czubara i Kosiora.

W CIĄGU OSTATNICH 6 MIESIĘCY NIEŁASKA STALINA DOTKNĘŁA 6 KOMISARZY LUDOWYCH Z NOWEGO RZĄDU.

Komisariaty lasów, marynarki, aprowizacji, przemysłu maszynowego, przemysłu spożywczego, otrzymały nowych kierowników. Sterników trzech dalszych komisariatów „Prawda" atakuje w sposób niesłychanie gwałtowny, co świadczy, że i oni nie budzą zadowolenia Stalina. Również podwładni usuniętych komisarzy-ministrów musieli pożegnać się z urzędami. W 20 okręgach zwolniono 15 takich dygnitarzy państwowych.

O wiele gorzej jest w poszczególnych republikach

stanowiących według konstytucji sowieckiej części składowe ZSRR.

W republikach związkowych w ciągu ostatnich 8 miesięcy zmieniono wszystkich komisarzy ludowych, którzy w roku ubiegłym zdołali uzyskać masowymi represjami jakie takie znaczenie.

Żaden ze zwolnionych nie ma nawet pojęcia, za co otrzymał dymisję i dlaczego uznano go za „wroga ludu".

Według informacyj prasy sowieckiej od stycznia 1938 r. ze 150 stanowisk ministerialnych aż 101 otrzymało nowych ludzi. Niektórzy z usuniętych otrzymali nowe funkcje, ale przeważna ich część udała się „gdzie indziej". **Nikt jednak nie wie, co oznacza to „gdzie indziej".** Ludność w każdym razie dobrze zdaje sobie sprawę z tego, jakie znaczenie w okresie czystki ma dodatek przy nazwisku niedawnego dygnitarza w postaci słów: „odszedł gdzie indziej".

Nie będziemy wymieniać nazwisk wszystkich najwyższych dygnitarzy, których zwolniono bez żadnych formalności, zaznaczymy tylko, że na 11 jedynie 6 udało się utrzymać na pozycjach. Również sześciu premierów republik związkowych musiało odejść, pozostali jedynie premierzy Rosji, Gruzji, Armenii, Turkiestanu i Tadzikistanu. Komisarzy rolnictwa zmieniono we wszystkich niemal republikach, przy czym w niektórych zmieniano wielokrotnie. W jednej z republik w ciągu okresu czystki nastąpiło po sobie 14 komisarzy. Również i w innych komisariatach nie jest lepiej. Tak na przykład zdarzyło się, że zmieniono jednego po drugim 7 komisarzy zdrowia publicznego, 6 komisarzy finansów, 5 komisarzy spraw wewnętrznych i

jedynie na stanowiskach komisarzy ubezpieczeń społecznych, zajmowanych głównie przez kobiety, przeważnie nie było zmian.

Całkowita statystyka mówi, że w ciągu 6 miesięcy „zlikwidowano" 146 komisarzy ludowych **w randze ministra.**

R.

Przegląd prasy

„Robotnik" spieszy z pomocą organowi O. Z. N.-u

Zarzuciliśmy kłamstwo p. Hrabykowi z „Kuriera Porannego", który twierdził, jakoby „Głos Narodu" dopiero(!) od sierpnia występował przeciw porozumieniu stronnictw z P. P. S. Z pomocą p. Hrabykowi spieszy „Robotnik" i przytoczywszy nasze oświadczenie, że zawsze byliśmy przeciw „konszachtom z P. P. S.", — pisze:

„Tacy znowu „czyści" panowie z dawnej chadecji nie jesteście. Kręciliście się wokół „Centrolewu" w roku 1930 i dreptaliście (w bardzo nielicznej grupie) po ulicach Krakowa w czasie Zjazdu Centrolewu. A przed wyborami 1930 roku też uprawialiście „konszachty z PPS".

Jeśli chodzi o „Głos Narodu", to nie jest prawdą, by on się „kręcił" wokół Centrolewu w r. 1930, albo by uprawiał „konszachty z P. P. S.". Był bowiem przeciwny szkodliwej koncepcji Centrolewu i o tym równie dobrze wiadomo w Krakowie, jak w Warszawie. Tym mniej może być mowa o jakichś jego „konszachtach z P. P. S.". Jeśli „Robotnik" ma inne relacje o tych sprawach, to — prosimy bardzo o dowody. W przeciwnym razie potraktujemy go tak samo, jak p. Hrabyka... Znamienny jest jednak ten sukurs, z jakim p. Czapiński w „Robotniku" spieszy „Kurierowi Porannemu"... W Gdyni reprezentant rządu bierze udział w kongresie T. U. R., a w Warszawie „Robotnik" podaje rękę organowi O. Z. N-u.

„Kurier Poznański" przeciw b. marsz. Trąmpczyńskiemu

Na list p. marsz. Trąmpczyńskiego, który wystąpił za współdziałaniem wszystkich „narodowych" ugrupowań, od Stron. Narodowego poprzez Stron. Pracy do Stron. Ludowego, odpowiada wielkopolski organ Stron. Narodowego, „Kurier Poznański" pisząc:

„Jeżeli chodzi o złączenie się wszystkich rzeczywistych narodowców pod wspólnym sztandarem, to my o tym nie tylko marzymy, ale do tego celu dążymy. Chodzi tylko o to, kto istotnie jest rzeczywistym narodowcem. Jeżeli marsz. Trąmpczyński za rzeczywistych narodowców uważa ogół żywiołów, wchodzących w skład organizacyj, a szczególnie władz Str. Pracy oraz Stronnictwa Ludowego, które wymienia, to — przy całym szacunku dla marsz. Trąmpczyńskiego i jego zasług narodowych — tego jego poglądu zgoła nie podzielamy. Pamiętamy bowiem rolę polityczną, jaką odnośne (oczywiście nie wszystkie) czynniki odgrywały w przeszłości — że wskażemy okres przed rokiem 1926 — i zdajemy sobie dobrze sprawę z ich obecnego rzeczywistego charakteru politycznego i obecnych ich politycznych stosunków. Nie o drobne chodzi odchylenia.

Do tego, co było przed majem r. 1926, obozowi narodowemu wracać nie wolno, inne są zupełnie czasy, innych całkowicie wymagające metod, — **metod twardych, zdecydowanych, rzeźbiących stopniowo ale konsekwentnie wyraźne — bez kompromisów — oblicze przyszłej Polski narodowej".**

A więc odrzucenie koncepcji porozumienia wymienionych stronnictw...

Samo Min. W. R. i O. P. obcięło budżet osobowy

B. poseł St. Rymar pisał w „Gońcu Warszawskim" o redukcji sum przeznaczonych na nowe etaty nauczycielskie. Teraz wyjaśnia, jak się ta redukcja odbyła...

„Ministerstwo Oświaty — pisze — już po uchwaleniu budżetu na r. 1938—39 wystąpiło do Ministerstwa Skarbu z wnioskami o nowe dodatkowe kredyty na reorganizację inspektoratów szkolnych obwodowych na powiatowe.

Wniosek Ministerstwa Oświaty jest słuszny. Utworzone przez min. Jędrzejewicza w r. 1933 inspektoraty obwodowe (jeden inspektorat na 2—5 powiatów) były absurdem. Dobrze, że Ministerstwo zdecydowało się ten absurd zlikwidować".

Na koszta związane z tą reorganizacją wystarczyłyby fundusze przeznaczone na koszta administracyjne w Min. Oświaty. Dlatego Min. Skarbu odrzuciło wniosek o „dodatkowe kredyty" dla Min. W. R. i O. P. na ten cel.

„Ministerstwo Oświaty jednak uparcie podtrzymywało swój punkt widzenia, iż na administracji nic już oszczędzić się nie da. Wtedy ustalono, iż **Ministerstwo Skarbu zgodzi się na przeniesienie przez Ministerstwo Oświaty kredytów osobowych na wydatki rzeczowe bez podnoszenia ogólnej sumy wydatków oświaty".**

Czyli Ministerstwo samo obcięło sobie budżet na nowe etaty nauczycielskie... Ciekawe!

W setną rocznicę urodzin

Fr. Cichoniówna

Liryka Adama Asnyka

W dniu, w którym Polska obchodzi uroczyście setną rocznicę urodzin wielkiego naszego poety-myśliciela doby popowstaniowej, Kraków z najgorętszym może sercem pospieszy na Skałkę i odda hołd duchowi poety, który swą poezją rozświecał mroki duchowe, stworzył wielkie dzieło narodowe (T. S. L.), i ścisłymi związkami zespolony był z naszym miastem.

Ostatnie chwile swego życia po powrocie zza granicy (Neapol), dokąd wyjeżdżał dla poratowania zdrowia, spędza Asnyk w Krakowie, we własnym domu przy ul. Łobzowskiej. Szczególnym przywiązaniem darzy towarzysza broni z 1863 r. powieściopisarza, „Sewera“ (Ignacego Maciejowskiego), w którego towarzystwie spędza ostatnie chwile życia. Umiera w 1897, nie ujrzawszy już rodzinnego miasta, Kalisza, za którym tak bardzo tęsknił, a z którego musiał uchodzić, ponieważ groziło mu aresztowanie za udział w ruchu politycznym (1859—60).

— — — — — — — — — — — — — —

Twórczość Asnyka przypada na czasy popowstaniowe, gdy Polska po ostatnim wysiłku pełnym poświęceń i ofiar została złamaną, gdy zwątpiła w swoje siły, gdy poczęła krytykować hasła poezji romantycznej, jako przyczynę upadku powstania, i nieżyciową postawę wobec rzeczywistości. Reakcja taka przyjść musiała, bo naród dążący w imię „ułudnych“ haseł romantyzmu do odzyskania niepodległości, stający bohatersko do walk z obcymi, przemożnymi wrogami, a mający do zwalczenia jeszcze własną niemoc i bezsilność, począł szukać nowych dróg, lepszych i skuteczniejszych. I znalazł je w nowym prądzie, który owładnął całą Europę ówczesną, w pozytywizmie.

Po upadku powstania styczniowego najcięższe czasy nastały dla Królestwa, gdzie Rosja wprowadziła system surowych represyj i groźną cenzurę, hamującą wszelkie objawy życia kulturalnego. Punkt ciężkości naszej literatury przeniósł się więc do Galicji, której konstytucja austriacka zapewniała wolność druku i słowa i pozwalała rozwijać się i wypowiadać duchowi polskiemu. Równocześnie zapanowało przekonanie, że jedynie tzw. praca organiczna podniesie zniszczony wojnami kraj, że tylko „praca od podstaw“ przyczyni się do podźwignięcia narodu z moralnego rozbicia i że tylko ta praca pomoże kiedyś zbudować nową, silną Polskę.

Literatura stała się teraz piewczynią wysiłków narodu w pracy nad gospodarczym podniesieniem kraju; od poezji domagano się, aby w niej było słychać huk młotów, zgrzyt pługów — tworzących Polskę. Zdawało się więc, że nadszedł już kres pięknej, natchnionej, „czystej“, poezji.

Ale nie zginęła i nie mogła zginąć prawdziwa poezja. A właśnie Asnykowi przeznaczonym było stwierdzić tę prawdę.

— — — — — — — — — — — — — —

Urodzony i wychowany w atmosferze poezji, nie wypuścił liry swojej przez całe życie z rąk, mimo, że poezja jego przybierała także ton „programowy“. Wielki wpływ na kształtowanie się jego ducha miała atmosfera rodzinna. Ojciec, oficer wojsk polskich z czasów Królestwa Kongresowego i r. 1831, starał się opowiadaniami swymi natchnąć poetę ideami patriotycznymi, siłą i mocą, jaka cechowała bohaterskich powstańców. Czuła i wrażliwa jednak dusza poety znajdowała raczej refleks w tkliwości i delikatności matki. Jej też wspomnieniu poświęca śliczne, liryczne „Echo kołyski“, gdzie z rozrzewnieniem wspomina lata dziecinne. Na umysłowość poety wywierały również w tym czasie wielki wpływ pieśni wielkich naszych poetów zza granicy, które mimo cenzury dostawały się do kraju i wzbudzały miłość do ojczyzny i nienawiść do wroga wśród ówczesnej młodzieży. Po ukończeniu gimnazjum realnego w Kaliszu wstępuje Asnyk na Akademię Medyczno-chirurgiczną w Warszawie. St. Krzemiński i jego towarzysz i powiernik uczuć pisze o nim, że

„skromny był i cichy, nigdy o sobie nie mówiący, ukrywał się ze swymi poezjami, choć go zdradzała łagodnie bijąca z niego poetyczność. Ta skromność znikała, gdy mówić zaczynał; oko mu wtedy spod brwi krzaczastych błyszczało, wymowa przyoblekała się w obrazowość, urok siły z głębokiego przeświadczenia płynącej łączył się z urokiem słodyczy, którą tchnęła jego dusza spod egoizmu wyzwolona“.

— — — — — — — — — — — — — —

Silny wpływ wywarło na Asnyku powstanie styczniowe i jego upadek. Sam krótko w nim brał udział, bo zaraz po rozbiciu oddziału, w którego szeregach walczył, wyjechał za granicę. Z powstania wyszedł jako inny człowiek, zgnębiony, złamany, wątpiąc już w szczytne idee wyzwolenia, w wielkie siły narodu. Cechuje go w tym okresie życia bezsilna rozpacz. Za granicą, przeważnie w Neapolu, dokąd wyjechał po upadku powstania, pisze swe pierwsze utwory, które ukazują się we Lwowie w „Dzienniku Literackim“. Pierwszy okres jego twórczości, który przypadł właśnie na czasy najgorętszej walki z uniesieniami fantazji, na „trzeźwy „wiek rozumu“, jest u Asnyka okresem wielu sprzeczności i niepewności: radości i przygnębienia, porywów ducha i apatii, fantastyczności i realizmu. Spotykamy u niego w tym czasie wybuchy przeciw niebu, Bogu („Julian Apostata“), to znów korne chylenie czoła i poddanie się Bogu w „Ascecie“, — zwątpienie i gorycz obok wzlotów ku górze.

Najlepiej charakteryzującym utworem tego okresu jest poemat „Sen grobów“. Cały poemat cechuje wielkie zniechęcenie i zwątpienie, które ogarnęło poetę na wspomnienie klęski narodowej. Jest to jak gdyby samooskarżenie się romantyzmu. „Anioł Przeznaczeń“ wzywa w nim poetę do porzucenia urojonego „chorego“ świata marzeń, a zapoczątkowania nowego życia, wolnego od tamtego świata. Idea wytrwałej pracy dla przyszłości kończy ten ponury poemat, to echo wspomnień niedawnych.

W 1867 r. powraca poeta do kraju po uprzednim otrzymaniu tytułu doktora filozofii w Heidelbergu i osiada we Lwowie, a w r. 1870 wraz z rodzicami przenosi się do Krakowa. Po roku umiera mu jednak matka, ojciec wraca do Królestwa, nie mogąc oswoić się z nowymi warunkami, a poeta udaje się na nową wędrówkę za granicę. Lecz niedługo bawi we Włoszech, wraca do kraju, wyjeżdża często do Zakopanego, wreszcie zakłada ognisko rodzinne, lecz już po roku umiera mu żona. Ten cios odczuł poeta najboleśniej z wszystkich. Całą dalszą twórczość poświęca na szukanie lekarstwa dla duszy zbolałej.

Jako odbicie wrażeń doznanych wśród tatrzańskiej natury, wśród majestatu i ogromu gór wydaje cykl poezji „W Tatrach“. Asnyk, natura na wskroś poetyczna z bólem odczuwa brak zrozumienia poezji przez ówczesne społeczeństwo, — rodzi się więc w jego duszy smutek nieprzeparty, rozgoryczenie, ból wewnętrzny. Nie szuka tedy zrozumienia wśród ludzi, ale w górach na łonie natury, w obliczu ogromu potęgi Stwórcy, w najbliższym otoczeniu myśli własnych, rozumiejąc swą małość, korząc się, wsłuchując się w tajemnice, nie każdemu dostępne szmery natury — opiewa ją w powyższym cyklu poezyj. W rozmyślaniach nad zagadkami bytu znajduje ukojenie wewnętrzne, na duszę jego spływa cichy smutek, melancholia poważna, głęboka.

Najdoskonalszym dziełem artystycznym, głęboko filozoficznym z tego okresu jest cykl sonetów: „Nad głębiami“. Jest to jak gdyby owoc rozmów Asnyka z Bogiem, życia się z naturą, rozmów prowadzonych z własnymi myślami o wszechświecie, o człowieku, metafizyce, o nieustannej ewolucji. Na tych myślach, jak na fundamencie buduje silną, trwałą wiarę w odrodzenie własnego narodu. Cykl sonetów „Nad głębiami“ słusznie został nazwany najwyższym szczytem artyzmu i twórczości Asnyka. Wierzy Asnyk i wypowiada wiarę w lepszą przyszłość, zbudowaną na podstawie stopniowej ewolucji całego świata i ludzkości i wiarę w ostateczne zwycięstwo dobra.

Ostatnie cztery sonety z cyklu „Nad głębiami“ dotyczą spraw polskich. Choć i w nich widać zwątpienie, to jednak ustępuje ono miejsca nadziei.

„Taką jak byłaś, nie wstaniesz z mogiły!
Nie wrócisz na świat w dawnej swojej krasie;
Musisz porzucić kształt przeszłości zgniły,
Na którym teraz robactwo się pasie“.

I ostatnia zwrotka:

„Lecz przystrojona w królewski dyadem,
Musisz do życia wkroczyć życia bramą:
Musisz być inną, choć będziesz tą samą!“
(Sonet XXX.)

Muza Asnyka poruszała także struny patriotyczne, na których wygrała zasługujący na największe uznanie poemat liryczno-refleksyjny pt. „W 25 rocznicę powstania“. W szeregu wierszy opiewa poeta wysiłki Polaków w walkach o niepodległość; z bólem przyznaje, że wysiłki te po-

Wyprasowana - prasa

Od kilku dni oczy (uszy też) całego świata zwrócone są na Norymbergę. Sążniste telegramy zawiadamiają nas, co myśli o sztuce p. Goebbels, o kulturze p. Goering, o prawie p. Hitler, o dziennikarstwie światowym p. Dietrich; w ogóle dowiadujemy się o wszystkim, tylko nie o tym, co nas interesuje. Bo Sudety — przynajmniej jak dotychczas — ukrywa się się sous dessous (jeżeli wolno tak powiedzieć). Może na deser.

Z konieczności więc zajmiemy się nie Sudetami, — jak to sobie pięknie uplanowałem, tylko — dlaczego nie? — referatem p. Dietricha na temat dziennikarstwa światowego. Otóż p. Dietrich, jak Czytelnicy nasi wiedzą, postawił tezę, że wszystkiemu bez mała, co obecnie dzieje się na świecie, winna jest prasa światowa, która podaje zgoła fałszywe informacje. Specjalnie, jeżeli chodzi o Niemcy, to prasa światowa łże, jak najęta. Nieprawdą bowiem jest, aby w Niemczech prześladowano Kościół, natomiast prawdą — tak zaczynałoby się urzędowe sprostowanie, gdyby „Głos Narodu“ wychodził w Niemczech — że Kościół katolicki korzysta tam z wszelakich ułatwień i cieszy się życzliwością władz (np. opieka wyraża się bezpłatnymi pobytami w obozach koncentracyjnych, izolacją etc.). Nieprawdą także jest, aby w Niemczech gnębiono Polaków. Jest wprost przeciwnie. Chcesz, bracie, dostać pracę? Nic łatwiejszego! Idziesz do urzędu i mówisz dumnie:

— Jestem Polakiem!

Od razu masz pracę. Kłamstwem, ale to takim ordynarnym kłamstwem jest np., że w Austrii nie wszyscy są z nowego reżimu zadowoleni. Jest wprost przeciwnie. W Wiedniu panuje powszechny entuzjazm.

Wierutną bajką była swego czasu wiadomość, że Niemcy wkroczyli do Austrii. Przecież Niemieckie Biuro Informacyjne nic o tym nie wiedziało. Kłamliwa prasa światowa donosiła, że wojska niemieckie stoją u bram Linzu. To było naprawdę kłamstwo: Kłamstwo, bo wojska niemieckie zajęły już wówczas Linz.

Albo drugie kłamstwo o rzekomej mobilizacji wojsk niemieckich na granicy Czechosłowacji. Nie ma mowy o żadnej mobilizacji. To tylko manewry. To Czechosłowacja mobilizuje! I Francja! Niemcy tylko manewrują.

Największy skandal, to sprawa b. kanclerza Schuschnigga. Po co te brednie o jakichś torturach zadawanych b. kanclerzowi Austrii? Raz, że to wszystko nie prawda, bo b. kanclerzowi związkowemu doskonale się powodzi (ho, ho, jak świetnie on teraz wygląda! Nikt by go teraz nawet nie poznał!), a po wtóre, co to Francuzów, czy Polaków obchodzi, co się dzieje z b. kanclerzem austriackim? To sprawa wewnętrzna, rzec można familijna...

* * *

Tak mniej więcej (w bardzo grubych zarysach) mówił na „Parteitagu“ p. Dietrich. Potępił prasę światową, pochwalił niemiecką, włoską i na koniec zaapelował do wszystkich rządów, aby tępiły „złą prasę“. Apel chyba nie minie bez echa. Jakoś tak się obecnie rzeczy składają, że państwo tęskni do „dobrej“ prasy. Prasa bowiem robi niepotrzebne zamieszanie. Ukradnie tam ktoś głupie sto tysięcy? Prasa robi taki rwetes, jakby przynajmniej chodziło o kilka milionów. I co z tego? Nic. Czy nie lepiej, by prasa o takich rzeczach nie pisała? Po co się mają ludziska denerwować!

* * *

I tu dochodzimy do sedna rozważań p. Dietricha na temat roli prasy w nowoczesnym państwie. Tym lepsza — zdaniem p. Dietricha — jest prasa, im lepiej jest sprasowana. Wszystkie wiadomości podawane przez dzienniki powinny być naprzód gruntownie wyprane, po tym wymaglowane, wreszcie wyprasowane i dopiero wtedy mogą ujrzeć światło dzienne.

Na rynku w Norymberdze jest starożytna studnia „Tugendbrunnen“ (Studnia cnót). Studnia jest piękna i pełna cnót. Tylko woda jest fatalna. Jak wiadomości z wyprasowanej prasy p. Dietricha.

Peer.

szły na marne, bo brak im było realnych podstaw, bo nie były podjęte w imię haseł pracy organicznej. Ale już

.... „przyszło nowe pokolenie,
Wpatrzone w ziemię z chłodem i rozwagą
Pragnące teraz na dziejowej scenie
Odgrzebać z gruzów rzeczywistość nagą
Podstawę bytu, mniej od dawnej chwiejną,
By na niej znowu budować kolejno“.

Pokolenie młode trzeźwo i chłodno patrzy na „ślady przeszłości“, pokoleniu temu przekazuje poeta w spuściźnie walki i dążenia ku wyzwoleniu.

— — — — — — — —

Asnyka-filozofa, Asnyka-myśliciela nazwijmy za I. Chrzanowskim „reformatorem narodowych haseł romantycznych w naszej poezji“. Z romantykami bowiem łączyła go wiara w przyszłość, w triumf dobrego nad złem. Idea postępu zlała się u niego w jedno z uczuciem patriotyzmu.

A gdyby dzisiaj Asnyk wstał z mogiły, wyśpiewałby nam nową pieśń o Polsce, w której wyraziłby swój ból patriotyczny, swoją troskę o dobro wolnej już i niepodległej Ojczyzny. Przeżywamy bowiem trudny i niebezpieczny okres kształtowania się naszej państwowości i nowego typu kulturalnego. Społeczeństwo rozrywają polemiki o nowy ustrój, o ideał kulturalny, o „nowego człowieka“, o to, jaką winna być „nowa“ Polska... Ani przesadny konserwatyzm, który się boi każdej zmiany, ani rewolucjonizm, który zniszczyć chce to, co stare, dlatego tylko, że stare, — prowadzić winien Polskę w tym czasie. Wprowadzenie nowych wartości, których wymaga charakter przeżywanej epoki — lecz zatrzymanie tych wartości historycznych, które należą do naszej prawdziwie narodowej tradycji, oto rozwiązanie tego problemu, które w swoim czasie wypowiedział Asnyk, zwracając się do Ojczyzny:

„Musisz być inną, choć będziesz tą samą“.

ADAM ASNYK.

Z cyklu „Nad głębiami“

Przeszłość nie wraca, jak żywe zjawisko.
W dawnej postaci, jednak nie umiera:
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko,
I świeże kształty dla siebie przybiera.

Zmarłych pokoleń idealna sfera
W żywej ludzkości wieczne ma siedlisko,
A grób proroka, mędrca, bohatera
Jasnych żywotów staje się kołyską.

Zawsze z tej samej życiodajnej strugi
Czerpiemy napój, co pragnienie gasi;
Żywi nas zasób pracy plemion długiej.

Ich miłość, sława, istnienie nam krasi;
A z naszych czynów i z naszej zasługi
Korzystać będą znów następcy nasi.

Wiadomości sportowe

Bawcrowski-Tłoczyński pokonani w doublu

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego na Lido, para polska Baworowski—Ksawery Tłoczyński, walcząc w pierwszej rundzie doubla, pokonana została przez włoskich tenisistów Quintavalle — Bossi 6:4, 0:6, 2:6, 2:6. — Inne wyniki: Boussus — Genthien Taroni — Kozel 6:1, 1:6, 6:1, 2:6, 6:4. Menzel — Cejnar Vido — Della Vida 6:3, 4:6, 1:6, 6:3, 6:2. W grze pojedynczej panów — Kho Sin Kie — Bossi 6:3, 6:3. Szigeti — Cejnar 8:6, 8:6. Canepele — Beuthner 6:3, 6:2.

ASY TENISU POLSKIEGO W CHEŁMKU.

W dniu 11 b. m. odbędzie się w Chełmku Wielki Turniej Tenisowy przy udziale Tłoczyńskiego, Hebdy, Spychały i Bratka oraz Gajdzianki i Bemówny.

PIERWSZE WYNIKI MISTRZOSTW W FOREST HILLS.

W Forest Hills rozpoczęły się tenisowe mistrzostwa St. Zjedn. w grach pojedynczych. Wyniki są następujące: Mc Neill (St. Zjedn.) — Destremeau (Fr.) 6:2, 4:6, 6:1, 6:3. Kukuljevic (Jug.) — Prochaska (St. Zj.) 7:5, 6:1, 6:0. Hunt (St. Zj.) — Tamio Abe (Jap.) 6:1, 4:6, 6:1, 6:3.

SUKCESY POLSKICH KOLARZY WE FRANCJI.

W Boulogne odbył się szosowy wyścig kolarski o nagrodę tego miasta. Startowało ogółem 50 zawodników, a wśród nich trzech polskich emigrantów — Marcelak, Majorczyk i Wittek, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca, w jednakowym czasie 2:43 godz. na dystansie 100 klm. Pierwszym był Marcelak przed Majorczykiem i Wittkiem.

PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY PAŃ W LEKKIEJATLETYCE.

We środę odbyły się zawody lekkoatletyczne pań, w których udział brały czołowe zawodniczki niemieckie, celem wyłonienia reprezentacji Niemiec na mistrzostwa Europy. Wyniki notujemy:

100 m — Krauss 12,1 sek.; kula — Mauermayer 13,51 m; Wzwyż — Ratjen 166 cm — rekord światowy wyrównany; Dysk — Maurmayer 46, 43 m; 80 m płotki — Gelius 11,7 sek.; 200 m — Krauss — 25 sek.; W dal — Praetz 583 cm; Oszczep — Pastoors 43,06 m; 4 x 100 m — Kohl — Krauss — Albus — Kühnel 49 sek.

POLSKA WRAZ Z BELGIĄ NA 10-TYM MIEJSCU.

Paryski dziennik sportowy „L'Auto“ publikuje oficjalną klasyfikację drużynową rozegranych niedawno lekkoatletycznych mistrzostw Europy, według punktacji: 5—3—1 pkt. Klasyfikację tę notujemy:

1) **Niemcy 55 pkt.**, 2) Finlandia 37 pkt., 3) Szwecja 33 pkt., 4) Anglia 29 pkt., 5) Holandia 14, 6) Włochy 13, 7) Francja 9, 8) Estonia 5, 9) Węgry 4, 10) **Belgia i Polska po 3 pkt.**, 12) Norwegia i Szwajcaria po 1 punkcie.

—oOo—

Rehabilitacja sędziego piłkarskiego. Głośna była swego czasu w Zagłębiu sprawa sędziego piłkarskiego Kuca, oskarżonego przez strzelecki K. S. Niwka o przekupstwo. W wyniku dochodzeń władz sportowych, zarzuty okazały się nieprawdziwe, a p. Kuc został całkowicie zrehabilitowany.

Koniunktura światowa w oświetleniu Ligi N.

Świeżo opublikowany nowy numer „Przeglądu Ekonomicznego Świata“, opracowanego przez Ligę Narodów, wyraża przekonanie, że w ciągu najbliższych paru miesięcy zostanie wyświetlone, czy obecna poprawa na giełdach amerykańskich jest tylko przejściowa, czy też przełamie depresję na całym świecie. Porównując obecną sytuację gospodarczą świata z sytuacją w 1930 r., pismo konstatuje istnienie szeregu czynników, przemawiających za poprawą, ale zarazem istnienie wielu elementów, które w 1930 r. nie istniały wcale, albo tylko w małym stopniu, obecnie zaś hamują poprawę.

Do czynników dodatnich „Przegląd“ zalicza: 1) duże wydatki na zbrojenia, które podtrzymują ożywienie gospodarcze, 2) duże rozmiary płynnych rezerw bankowych oraz niski poziom stopy procentowej, 3) wzmożone zapotrzebowanie na nowe inwestycje przemysłowe w U. S. A., 4) uchylenie — w wyniku zahamowania międzynarodowego obrotu kapitałowego — niebezpieczeństw, związanych z nagłym przerwaniem dopływu kredytów zagranicznych, 5) względną liberalizację polityki handlowej St. Zjedn.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE WRÓCIŁ SAMOTNIK Z WYSPY KOŚCIUSZKI?“ Odpowiedź usłyszymy w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 15.30 z ust tego samotnika dr Stefana Jarosza, który w rozmowie z dr Regułą opowie nam najciekawsze ze swoich przygód na Dalekim Zachodzie. Dr Jarosz, geograf, prelegent i podróżnik powrócił obecnie z trzeciej podróży do Ameryki. W pierwszej podróży w roku 1927, zwiedził Parki Narodowe w Stanach Zjednoczonych A. P., w Kanadzie i na Alasce. W drugiej w 1935, zwiedził Góry Skaliste i potem z Alaski udał się na wyspę Kościuszki, gdzie spędził samotnie dwa miesiące, prowadząc badania z ramienia Instytutu Geograficznego U. J. W r. 1937, wyruszył po raz trzeci na wyspę Kościuszki, dla dokończenia badań. Z tej podróży teraz wrócił przywożąc z sobą film o dużej wartości i oryginalny przez to, że autor sam siebie filmował. Jego przygody, błąkanie się po oceanie, spinaczki na nieznane szczyty, przeprawy ścieżkami niedźwiedzi i wilków odwiecznej puszczy, samotne ognisko obozowe, jego pies towarzysz, przelot hydroplanem nad lodowcami Kanady i Alaski, oto główne punkty opowieści, którą wygłosi dr Jarosz po raz pierwszy w Polsce przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej. Historia tych podróży i przygód wygłoszona po całej Ameryce w około 1.000 wykładów, spopularyzowała imię Jarosza, w Nowym Świecie. Z zainteresowaniem posłuchamy tej opowieści w poniedziałek.

Programy stacyj radiowych:

PONIEDZIAŁEK 12 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Komunikat meteorologiczny; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Muzyka francuska; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Pogad.: „Bogactwo pośmiertne Tutankhamena“; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiadomości gospod.; 16.00 Koncert muz.; 16.45 Felieton St. Sumuńskiego; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie program na jutro; **18.00 Pogad. sport.; 18.10 Arie i pieśni w wyk. Trzaski;** 18.30 Audycja strzelecka; 19.00 Koncert fortep. (płyty); 19.20 Pogadanka aktualna; — 19.30 „Z przeszłości“ — koncert rozrywkowy; — 20.45 Dziennik wieczorny; — 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Program lokalny dla Warszawy II.

Kraków godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.15 Muzyka lekka; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Czy wiecie, że“...; 17.00 „To i owo“; 17.10 Koncert solistów; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 19.00 Koncert z płyt; 21.00 „Pani Kaletowa“ (odcinek prozy); 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka — płyta za płytą.

Lwów, godz. 8.00 „Zaczynamy tydzień“; — 11.45 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka z płyt; 14.40 Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Roksolanki“ — fragment ilustrowany muzycznie; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Muzyka polska“; 17.55 „Hallo, uwaga!“; 19.00 Koncert z płyt; 21.00 Skrzynka techn.; 22.05 „Przegląd listów wakacyjnych“ — report. muzyczny.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 11.45 Płyty; 13.50 Wiadom. bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa; 15.05 „Radiofonizacja kraju“; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.30 Gawęda o literaturze; 17.00 Pogadanka Z. Stuglika; 17.10 Koncert solistów; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Program na jutro; — 19.00 Koncert fortep.; 21.00 „Pani Kaletowa“ — J. K.; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.15 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego“; 22.20 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 20.00 **Londyn Reg.:** Koncert symfoniczny; 20.05 **Radio Romania:** Koncert symfoniczny; 20.30 **Wieża Eiffla:** Koncert symfoniczny; 20.00 **Bruksela franc.:** Koncert mozartowski; 21.00 **Mediolan:** „Neron“ — opera Arrigo Boito.

——:oOo:——

Rolnicy na rzecz bezrobotnych

W piątek odbyła w Krakowie konferencja, której przewodniczył z ramienia Woj. Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym dyrektor Klemensiewicz, przy udziale przedstawicieli Krakowskiej Izby Rolniczej, Związku Ziemian, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w sprawie zbiórki płodów rolnych na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych w r. 1938/9.

Do świadczeń w naturze na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych pociągnięto gospodarstwa rolne od 4 ha wzwyż i zastosowano następujące normy przy uwzględnieniu miejscowych wyników zbiorów: od 1—6 kg ziemniaków i ½—4 kg zboża z 1 ha użytków rolnych. Dopuszczalna jest zamiana ziemniaków na zboże w stosunku 1 kg zboża za 5 kg ziemniaków, jak również pobieranie ekwiwalentu pieniężnego zamiast świadczeń w naturze w stosunku 3 zł za 100 kg ziemniaków i 20 złotych za 100 kg zboża. W akcji zbiórkowej płodów rolnych na rzecz akcji pomocy zimowej, zadeklarowały na konferencji swą współpracę Krakowska Izba Rolnicza, Związek Ziemian, Małopolskie Tow. Rolnicze, które swoim komórkom organizacyjnym i członkom wydadzą stosowne instrukcje.

Deklaracje ofiar oraz ofiary same należy zgłaszać względnie składać w Powiatowych Komitetach oraz zarządach gminnych.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 11 WRZEŚNIA. ŚŚ. Prota i Jacka, Męczenników. Dwaj bracia, lokaje ces. Eugenii, wierni Chrystusowi, za co zostali ścięci za ces. Galiena (r. 260—268).

Wschód słońca o godz. 5.02, zachód o godz. 18.02. Długość dnia 13 godzin.

——oOo——

Kronika krakowska

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW BRATA ALBERTA. W niedzielę o godz. 12, odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie zbiorowej wystawy Adama Chmielowskiego (Brata Alberta), zorganizowanej pod protektoratem Ks. Metropolity Sapiehy z okazji 50-lecia założenia Zgromadzenia Albertynów w Krakowie. Równocześnie zostanie otwarta Wystawa Morska i wystawa zbiorowa Sotera Jaxy-Małachowskiego.

ZAMIAST PRZYJĘCIA Z OKAZJI ZJAZDU LEKARZY POWIATOWYCH Województwa Krakowskiego prezydent miasta dr Kaplicki złożył 400.— zł, z tego 350 zł do dyspozycji Naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dra Hesseka a 50 zł na cele schroniska im. Brata Alberta. Kwota 350 zł przeznaczona została na Dom Wypoczynkowy dla wdów i sierot po zmarłych lekarzach powiatowych.

PIĘTNAŚCIE WYPADKÓW KRZTUŚCA W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono piętnaście wypadków krztuśca. Ponadto zgłoszono następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 10, dur brzuszny 7, dur plamisty 1, odra 1.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY PRZY UL. MAZOWIECKIEJ. Józefa Bałoniówna l. 23, służąca, zam. w Woli Duchackiej i J. Broda l. 20, robotnik, zam. w Krakowie, przy ul. Wygranej l. 2, zostali zatrzymani za kradzież garderoby męskiej i damskiej, wartości około 550 zł, dokonanej w dniu 7 b. m. na szkodę chlebodawców, zam. w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej L. 8. Skradzioną garderobę w całości odebrano i zwrócono poszkodowanym.

ARESZTOWANIE AMATORÓW CUDZEGO ROWERU. Jan Skrzypek, lat 35, rolnik, bez stałego miejsca zamieszkania i Władysław Leśniak, lat 17, zam. w Łagiewnikach, pow. Kraków, zatrzymani zostali za kradzież roweru na szkodę nieustalonego na razie właściciela.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Jan Piekarski l. 42, mistrz malarski; śp. Leon Chrzanowski l. 56, emer. asesor P. K. P.; śp. z Lityńskich Izabella Medwiczowa l. 72, wdowa.

Komunikaty

SEZONOWY REFERAT PANI DOMU.

We wszystkich kalendarzach Pani Domu sierpień i wrzesień figurują jako miesiące konserw i marynat, a przygotowanie obfitych zapasów jest obowiązkiem dobrej gospodyni.

Wszelkie marynaty i konserwy najlepiej przygotowywać **na occie bezbakteryjnym, czystym i trwałym z esencji octowej 80 proc., wyrabianej przez Zakłady Chemiczne „Grodzisk“ ze znakiem „Rak“** na buteleczce.

Esencję tę rozcieńcza się w stosunku — jedna miarka esencji na 11 takich samych miarek wody. Daje to ocet mocny, którym zalewa się marynaty i konserwy przed ostatecznym zawiązaniem słoja czy garnka kamiennego.

Ocet z esencji jest równie zdrowy jak ocet spirytusowy, co zostało stwierdzone w Urzędowym Spisie Leków.

Przypominamy jeszcze, że do odmierzania zarówno octu spirytusowego jak i esencji oraz przyrządzania konserw nie trzeba używać naczyń metalowych.

—oOo—

ZAPISY NA ROCZNY NIEDZIELNY KURS ANALFABETÓW I NA WIECZOROWE KURSY z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej, odbywają się codziennie w szkole powszechnej im. św. Wojciecha w Krakowie, ul. Krowoderska 14.

POKAZ GOTOWANIA. Zw. Pań Domu urządza w kuchni Elektrowni we czwartek dnia 15 b.m. o godz. 10-tej pokaz „Najnowsze potrawy z pomidorów“. Wejście przez bramę pl. Szczepański 1.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 11. IX. po poł. „Wiosenne porządki“; wiecz. „Jan“.

Poniedziałek 12. IX. „Pociąg do Wenecji“.

Wtorek, 13. IX. „Jan“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Dunia, córka poczmistrza“. W gł. roli Harry Bauer.

APOLLO: „Wakacje“ (Katarzyna Hepburn, Gery Grant).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 10—13 września br. włącznie: „Ubóstwiana“.

L. O. P. P.: „Historia jednej nocy“ i „Dziewczyna szuka miłości“.

MUZEUM: „Kapitan Taylor“.

PROMIEŃ: „Znachor“ (Kazimierz Junosza Stępowski).

STELLA: „Magiczny klucz“ (Borys Karloff). „Na straży prawa“ (J. Wayne).

SZTUKA: „Lokaj jaśnie pani“.

ŚWIT: „Wielki dzień“. W gł. rolach: Barbara Stanwyck i in.

UCIECHA: „Druga młodość“ (film polski),

WANDA: „Złotowłosa“. W rol. głównych: Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu pełna humoru komedia L. E. Huxley'a **„Wiosenne porządki“** w reżyserii W. Radulskiego. — Wieczorem znakomita komedia Wł. Bus-Feketego **„Jan“** z Z. Mrożewskim (rola tytułowa), H. Brochocką, K. Fabisiakiem, A. Klońską, R. Wrońskim, H. Bielską, A. Fuzakowskim i W. Kolwasem. — „Jan“ powtórzony będzie we wtorek. — Jutro w poniedziałek, po cenach zniżonych **„Pociąg do Wenecji“** L. Verneuil'a i G. Berr'a.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Romana Niewiarowicza p. t. **„Gdzie diabeł nie może..“** w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

TURNEE BALETU PARNELLA PO POLSCE. W najbliższych dniach, po inauguracyjnej premierze w Zakopanem (stałym miejscu pobytu baletu), wyrusza cały zespół w składzie: **Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkiewicz, Tadeusz Woliński, K. Maciaszczyk i Witold Rudzki** — na wielkie turnee po Europie. Przed wyjazdem za granicę balet zagości do wszystkich miast Polski, a pierwszym etapem będzie: **Kraków**, Katowice, Bielsko, Chorzów, Poznań i t. d.

ŚWIATYNNY TANCERZ HINDUSKI RAM GOPAL wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem we środę, 14 bm. w Starym Teatrze.

———:oOo:———

Manifestacyjne powitanie wojska w Krakowie

W sobotę przed południem Kraków manifestacyjnie witał powracające z manewrów oddziały garnizonu krakowskiego. Miasto bogato przybrane chorągwiami, na trasie ustawione szpalery młodzieży szkolnej, odddziały szkolne P. W., harcerzy i tłumy publiczności. U wylotu ulicy Wiślnej rozpięty transparent z napisem: **„Polski Biały Krzyż wita Was“**, na Rynku zaś, naprzeciw wieży ratuszowej widnieje napis: **„Cześć Polskiej Armii“**. W Rynku przy kamieniu Kościuszki ustawiono dwie trybuny przybrane kwiatami, dla przedstawicieli władz i zaproszonych gości, wokół których stanęły poczty sztandarowe organizacyj społecznych i cechów.

Około godz. 11 przy dźwiękach fanfar i orkiestry wojskowej wkraczają na Rynek pierwsze oddziały armii, entuzjastycznie witane przez publiczność. Defiladę odbiera insp. armii gen. **Kwaśniewski** w otoczeniu wojewody dra **Tymińskiego**, gen. **Monda**, oraz przedstawiciela zarządu miejskiego, ławnika inż. **Dudeka**. Na drugiej trybunie zajęli miejsca: wicewojewoda dr **Małaszyński**, rektor U. J. prof. **Lehr-Spławiński**, dyr. Okr. K. P. inż. **Czerniewski**, radni miejscy i inni.

Radość budzi świetna postawa defilujących pułków piechoty, łączności i artylerii. Gromkie okrzyki na cześć armii, zagłuszające chwilami orkiestrę, nie milkną na chwilę i potężnieją w chwili, gdy nadchodzi pułk **„dzieci Ziemi krakowskiej“**. Żołnierze, konie i sprzęt przybrani kwiatami. Deszcz kwiatów sypie się z okien i chodników na głowy i pod stopy defilujących. W czasie defilady nad miastem krążą aeroplany.

Defilada trwała 1½ godziny, po czym strudzeni żołnierze udali się do koszar, gdzie czekał ich zasłużony odpoczynek. **(pr)**

Żołnierze b. Armii Błękitnej organizują się

Zarząd Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków przyjmuje zgłoszenia członków w lokalu ul. św. Marka 5, II p. w Krakowie w dni powszechne od godziny 18 do 21, w niedzielę od godziny 10—12. — Członkami Związku Hallerczyków mogą być żołnierze, którzy służyli w następujących formacjach: *II Brygada karpacka, II. Korpus W. P. na Ukrainie, Armia Polska we Francji, Oddziały z Ameryki, Armia Polska we Włoszech, V Dywizja Syberyjska, Oddział na Murmaniu, IV Dywizja gen. Żeligowskiego, Armia Ochotnicza z 1920 r.*

Zwiększenie się frekwencji na wystawie zegarów

Zanotować należy silne zwiększenie się od kilku dni frekwencji na *Wystawie zegarów zabytkowych*. Wśród zwiedzających widzi się zwłaszcza wiele osób przejeżdżających przez Kraków. Wystawa zegarów mieści się bowiem w pobliżu dworca kolejowego (ul. Potockiego 10) i wielu podróżnych zamiast czekać na dworcu, woli ten czas przepędzić na ciekawej Wystawie. Miarą szerokiego zainteresowania się Wystawą jest między innymi *list z wyrazami uznania, który otrzymała ostatnio Dyrekcja Muzeum Narodowego od radcy ministerialnego, p. Imre Szieberth z Budapesztu, który przesłał Muzeum Narodowemu w darze piękny katalog Wystawy zegarów w Soprome (Odenburg) na Węgrzech.*

STYPENDIA P. K. O. DLA UCZNIÓW.

Jak się dowiadujemy, na Jednoroczny Kurs Ubezpieczeniowy przy Instytucie Praktycznej Wiedzy Handlowej im. Sen. St. G. Bruna Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Prosta 14) przyjmowani będą nie tylko absolwenci i absolwentki dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni, jak również z lat poprzednich), ale również ośmioklasowych gimnazjów ogólnokształcących.

W roku szkolnym 1938/39 będzie to jedyny w Polsce Kurs Ubezpieczeniowy.

Jak już donosiliśmy, PKO ustanowiła dla słuchaczy tego Kursu osiem stypendiów po zł 500.— rocznie.

Według deklaracji publicznych Zakładów Ubezpieczeń absolwenci Kursu mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.

Z dnia

W kancelarii grecko-katolickiej...

„Gazeta Kościelna“ (Lwów) podaje następujące zeznanie złożone przez p. Natalię Byleń, złożone w jednym z urzędów parafialnych Lwowa:

„Byłam miesiąc temu w kancelarii paraf. przy gr.-kat. cerkwi św. Jura, bo jestem obrządku gr.-katolickiego. Mąż mój jest Polakiem. Gdy się nam urodziła córka, ochrzciłam ją w kościele, aby nie robić w domu różnic i nie uprawiać polityki. Ostatnio chciałam wydostać moją metrykę chrztu, aby też przejść na obrz. łaciński (na co w tym wypadku nawet „Concordia“ zezwala. Przyp. Redakcji).

„Oteć“ urzędujący w kancelarii gr.-kat. przy cerkwi św. Jura, gdy się dowiedział, żem dziecko ochrzciła w kościele, nie wydał mi mojej metryki, i powiedział: „Lepiej, żebyś się powiesiła“ (autentyczne i są świadkowie)“.

Jeżeli słowa Ojca św. o „przesadnym nacjonalizmie“ mają w Polsce zastosowanie, to na pewno w stosunku do części duchowieństwa grecko-katolickiego...

Szczyt precyzji zegarków

W czasie ostatniego międzynarodowego zjazdu zegarmistrzów, jaki odbył się w Dreźnie, zapadła m. in. uchwała, ustalająca pojęcie „zegarka precyzyjnego“. Takie miano przysługiwać ma tylko zegarkom, które wykażą maksymalne odchylenie w ciągu tygodnia — do 20 sekund.

——x——

Sygnatura: Km. 883/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 września 1938 r. o godz. 9-tej w Brzeszczach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jakuba Findera w Brzeszczach, składających się z 1 maszyny do pisania „Underwood“, 1 auta „Praga“, oszacowanych na łączną sumę zł 800.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 9 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Sygnatura: Km. 405/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kanelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1938 r. o godz. 12-ej w Ciężkowicach, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wendelina Czeppe w Ciężkowicach — składających się z biurka dębowego i maszyny do pisania „Underwood“, oszacowanych na łączną sumę zł 900.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.